

# WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE

ORGAN URZĘDOWY ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

**PAŹDZIERNIK 2020**

**STOLICA APOSTOLSKA**

**160**

## **Encyklika papieża Franciszka *Fratelli Tutti* o braterstwie i przyjaźni społecznej - omówienie**

Jakie są wielkie ideały, ale również konkretne drogi do podjęcia dla tego, kto pragnie budować bardziej sprawiedliwy i braterski świat w codziennych osobistych oraz społecznych relacjach, w polityce i w instytucjach? Oto pytanie, na które zasadniczo chce odpowiedzieć encyklika „Fratelli tutti”: Papież określa ją jako „Encyklikę społeczną” (6). Zapożycza tytuł z „Napomnień” św. Franciszka z Asyżu, który używał tych słów „zwracając się do wszystkich braci i sióstr oraz proponuje im styl życia mający posmak Ewangelii” (1). Encyklika ma na celu promocję światowego dążenia do braterstwa i przyjaźni społecznej. W tle znajduje się pandemia Covid 19, która – jak ukazuje Franciszek – „wybuchła niespodziewanie, kiedy pisałem tę encyklikę”. Ale globalne zagrożenie zdrowotne ukazało, że „nikt nie uratuje się sam” oraz, że naprawdę nadeszła

godzina, by „podjąć marzenia jako zjednoczona ludzkość”, w której jesteśmy „wszyscy braćmi” (7-8).

W pierwszym z ośmiu rozdziałów, zatytułowanym „Cienie zamkniętego świata”, dokument zatrzymuje się na wielu skrzywieniach współczesnej epoki: manipulacja oraz deformacja takich pojęć jak demokracja, wolność, sprawiedliwość; egoizm i brak zainteresowania dobrem wspólnym; dominacja logiki rynku opartej na korzyści i kulturze wykluczenia; bezrobocie, rasizm, ubóstwo; nierówne prawa oraz ich wynaturzenia, takie jak niewolnictwo, handel ludźmi, uprzedmiotowienie kobiet, a następnie zmuszanie ich do aborcji, handel organami (10-24). Chodzi o problemy globalne, które wymagają działań globalnych, podkreśla Papież, występując także przeciwko „kulturze murów”, która sprzyja zawiązywaniu się mafii, żerujących na strachu i samotności. (27-28).

Na tak wiele cieni Encyklika odpowiada jednak świetlanym przykładem dobrego Samarytanina, któremu poświęcony jest drugi rozdział, „Cudzoziemiec na drodze”. Papież podkreśla, że w chorym społeczeństwie, które odwraca się od bólu i które jest „analfabetą” w trosce o słabych i kruchych (64-65), wszyscy jesteście wezwani do stawiania się bliźnimi innych (81), przekraczając osobiste uprzedzenia i korzyści. Wszyscy, jesteście faktycznie współodpowiedzialni za budowę społeczeństwa, które potrafi włączać, integrować oraz nieść ulgę temu, kto cierpi (77). Miłość buduje mosty, a „my jesteśmy stworzeni dla miłości” (88), dodaje Papież, wzywając szczególnie chrześcijan do rozpoznania Chrystusa w obliczu każdego odrzuconego (85).

Zasada zdolności do miłości według „wymiaru uniwersalnego” (83) zostaje podjęta także w trzecim rozdziale, „Przemysleć i tworzyć otwarty świat”: Franciszek zaleca nam „wyjście z siebie”, aby tym bardziej „bytować w innych” (88), otwierając bliźniego na dynamizm miłości, która dąży do „powszechnej komunii” (95). W głębi – przypomina encyklika – struktura duchowa życia ludzkiego jest określana przez miłość, która prowadzi nas do szukania tego, co lepsze dla życia drugiego (92-93). Sens solidarności i braterstwa rodzi się w rodzinach, których powołaniem jest podstawowa i niezbywalna misja edukacyjna” (114). Prawo do życia z godnością nie może być odmówione nikomu, stwierdza dalej Papież, a ponieważ prawa nie mają granic, nikt nie może zostać z nich wykluczony, bez względu na to, gdzie się urodził (121). W tej optyce, Papież wzywa także do myślenia o „etyce relacji międzynarodowych” (126), po-

nieważ każdy kraj należy również do obcego i dóbr leżących na jego terytorium nie można odmawiać tym, którzy ich potrzebują i przybywają z innego miejsca. Prawo naturalne do własności prywatnej będzie więc drugorzędne w stosunku do zasady powszechnego przeznaczenia dóbr stworzonych (120). Encyklika szczególnie podkreśla problem zadłużenia zewnętrznego: pozostawiając niepodważalną zasadę, że każdy dług powinien zostać spłacony, postuluje się jednak, aby nie prowadziło to do zagrożenia egzystencji i rozwoju krajów najuboższych (126).

Tematowi migracji jest natomiast poświęcony w części drugi oraz w całości czwarty rozdział, „Serce otwarte na cały świat”: ze swoim „rozdartym życiem” (37), uciekając przez wojnami, prześladowaniami, katastrofami naturalnymi, pozbawionymi skrupułów przemytnikami, wyrwani ze swoich wspólnot pochodzenia, migranci powinni zostać przyjęci, chronieni, promowani oraz integrowani. W krajach docelowych, właściwą równowagą będzie ta pomiędzy ochroną praw obywateli i gwarancją przyjęcia oraz pomocy dla migrantów (38-40). Papież wskazuje szczególnie niektóre „niezbędne odpowiedzi” przede wszystkim dla tego, kto ucieka przed „poważnymi kryzysami humanitarnymi”: udzielanie i ułatwienie udzielania wiz; otwarcie korytarzy humanitarnych; zapewnienie schronienia, bezpieczeństwo i podstawowe świadczenia; ofiarowanie możliwości pracy i formacji; sprzyjanie łączeniu rodzin; ochrona młodocianych; zapewnienie wolności religijnej. To co jest przede wszystkim potrzebne – czytamy w dokumencie – to zarządzanie globalne, które podejmie projekty na dłuższą metę, wychodząc poza pojedyncze sytuacje nadzwyczajne, w imię solidarnego rozwoju wszystkich ludów (129-132).

Tematem piątego rozdziału jest „Lepsza polityka”, czyli ta, która stanowi jedną z najcenniejszych form miłości, ponieważ oddaje się na służbę dobru wspólnemu (180) i rozpoznaje znaczenie ludu, rozumianego w kategorii otwartej, zdolnej do spotkania i dialogu (160). To jest ludowość wskazywana przez Franciszka, przeciwstawiająca się temu „populizmowi”, który ignoruje zasadność pojęcia ‘lud’, traktując je instrumentalnie dla własnych korzyści (159). Najlepszą polityką jest także ta, która ochrania pracę, „niezbywalny wymiar życia społecznego” i dąży do zapewnienia wszystkim możliwości rozwijania własnych zdolności (162). Słuszną strategią przeciwdziałania biedzie, stwierdza Encyklika, nie oznacza prostego wspierania potrzebujących, ale raczej promowania ich

w perspektywie solidarności i pomocniczości (187). Zadaniem polityki, jest następnie znalezienie rozwiązania na wszystko, co stanowi przejaw pogwałcenia podstawowych praw człowieka, jak wykluczenie społeczne; handel organami, tkankami, bronią oraz narkotykami, wykorzystanie seksualne; praca niewolnicza; terroryzm i przestępczość zorganizowana. W encyklice znajdujemy mocny apel Papieża do ostatecznego wyeliminowania handlu ludźmi, „wielkiej hańby ludzkości” i głodu, ponieważ jest on „przestępstwem”, gdyż dostęp do żywności jest „niezbawalnym prawem” (188-189).

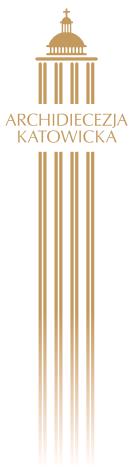
Polityka, której potrzeba, podkreśla dalej Franciszek, powinna być skoncentrowana na godności człowieka, a nie podporządkowana gospodarce, ponieważ „rynek sam z siebie nie rozwiązuje wszystkiego”: „klęski” powodowane przez spekulacje finansowe dobitnie to ukazują (168). Szczególnego znaczenia nabierają zatem ruchy ludowe: prawdziwe „strumienie, energii moralnej”, one powinny być wprzęgnięte w skoordynowany sposób w życie społeczne. Wtedy - stwierdza Papież - będzie można przejść od polityki „nakierowanej” na ubogich do polityki „z” ubogimi i „polityki ubogich” (169). Inne życzenie obecne w Encyklice odnosi się do reformy ONZ: w obliczu dominacji wymiaru gospodarczego w istocie zadaniem Narodów Zjednoczonych będzie nadanie konkretności pojęciu „rodzina narodów”, pracując dla wspólnego dobra, ograniczenia ubóstwa i obrony praw człowieka. Podążając niestrudzenie „drogą negocjacji, poprzez dobre biura i polubowne sądy” stwierdza dokument papieski - ONZ powinna rozwijać siłę prawa ponad prawo siły (173-175).

Z szóstego rozdziału, „Dialog i przyjaźń społeczna”, wyłania się następnie koncepcja życia jako „sztuki spotkania” ze wszystkimi, także z peryferiami świata i z ludami tubylczymi, ponieważ „od wszystkich można się czegoś nauczyć i nikt nie pozostaje zbędny” (215). Papież odwołuje się do „cudu uprzejmości”, postawy wartej odzyskania, ponieważ jest „gwiazdą w ciemności” i „wyzwoleniem od brutalności, niepokoju i pilnych potrzeb”, które dominują w epoce współczesnej (222-224). Natomiast siódmy rozdział, zatytułowany „Drogi nowego spotkania” podejmuje refleksję nad wartością i promocją pokoju. Papież podkreśla, że pokój jest „proaktywny” i prowadzi do ukształtowania społeczeństwa opartego na służbie innym oraz na dążeniu do pojednania i wzajemnego rozwoju. Pokój jest „dziełem”, do którego każdy powinien wnieść swój

wkład i to zadanie nigdy się nie kończy (227-232). Z pokojem związane jest przebaczenie: należy kochać wszystkich, bez wyjątków - czytamy w Encyklice - ale kochać prześladowcę oznacza pomóc mu zmienić się i nie pozwolić na dalsze uciskanie bliźniego (241-242). Przebaczenie to nie bezkarność, ale raczej sprawiedliwość i pamięć, ponieważ przebaczenie nie oznacza zapomnienia, ale odrzucenie niszczącej siły zła i zemsty. Nie wolno zapomnieć o „okropnościach” takich jak np. Shoah, atomowe bombardowania w Hiroszimie i Nagasaki, prześladowania i masakry etniczne - przestrzega Papież. - One powinny być zawsze przypomniane, ciągle na nowo, aby nigdy nie popaść w znieczulicę i zachować żywym płomień zbiorowego sumienia. Ważne jest także zapamiętanie tego, co dobre. (246-252)

Część siódmego rozdziału zatrzymuje się następnie na wojnie: „stałym zagrożeniu”, stanowi ona „zaprzeczenie wszystkich praw”, „klęskę polityki i człowieczeństwa”, „zawstydzającą klęskę wobec sił zła”. Następnie, z powodu broni atomowej, chemicznej i biologicznej, które uderzają w wielu niewinnych cywilów, dzisiaj nie można już dłużej myśleć, tak jak w przeszłości o możliwej „wojnie sprawiedliwej”, ale trzeba potwierdzić z mocą „Nigdy więcej wojny!”. Całkowita likwidacja broni jądrowej jest „moralną i humanitarną powinnością”; Papież sugeruje, aby z pieniędzy przeznaczanych na zbrojenia utworzyć światowy Fundusz służący wyeliminowaniu głodu (255-262). Również jasną pozycję Franciszek wyraża odnośnie kary śmierci: jest nie do zaakceptowania i musi być zniesiona w całym świecie. „Zabójca nie traci swojej osobistej godności - pisze Papież - Bóg jest jej gwarantem” (263-269). Równocześnie zostaje podkreślona potrzeba szacunku dla „świętości życia” (283), tam gdzie „pewne części ludzkości łatwo się poświęca”, jak nienarodzonych, biednych, upośledzonych i starszych (18).

W ósmym i ostatnim rozdziale, Papież podejmuje temat „Religii w służbie braterstwa na świecie” i uznaje, że terroryzm nie przynależy do religii, ale do błędnych interpretacji tekstów religijnych, a także jest skutkiem polityki związanej z głodem, ubóstwem, niesprawiedliwością i uciskiem (282-283). Droga pokoju pomiędzy religiami jest więc możliwa; dlatego jest ważne zagwarantowanie wolności religijnej, podstawowego prawa człowieka wszystkich wierzących (279). Szczególną refleksję Encyklika podejmuje na temat roli Kościoła: on nie ogranicza swojej misji do sfery prywatnej; jego członkowie nie mogą wyrzec się polityczne-



go wymiaru egzystencji, który zakłada stałe zwracanie uwagi na dobro wspólne i troskę o integralny rozwój człowieka według zasad ewangelicznych (276-278).

Na zakończenie, Franciszek cytuje „Dokument o braterstwie ludzkim dla światowego pokoju i współistnienia”, który on sam podpisał 4 lutego 2019 roku w Abu Zabi wspólnie z Wielkim Imamem Al-Azhar, Ahmadem al-Tayyebem: wychodząc od tego milowego kroku w dialogu międzyreligijnym, Papież podejmuje apel, ażeby, w imię braterstwa ludzkiego, przyjąć dialog jako drogę, wzajemną współpracę jako postawę oraz wzajemne poznanie jako metodę i kryterium (285).

Za: <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2020-10/fratelli-tutti-papieza-franciszka.html>

Pełny Tekst: [http://www.vatican.va/content/francesco/pl/encyclicals/documents/papa-francesco\\_20201003\\_enciclica-fratelli-tutti.html](http://www.vatican.va/content/francesco/pl/encyclicals/documents/papa-francesco_20201003_enciclica-fratelli-tutti.html)

## 161

### List Apostolski papieża Franciszka *Scripturae Sacrae Affectus* w XVI stulecie śmierci św. Hieronima - omówienie

Przypominając jego życie i dokonania, Franciszek zachęca do rozwoju studiów biblijnych i czytania Biblii w domu. Do młodych zaś apeluje, aby wzorem św. Hieronima zgłębiali własne dziedzictwo i odkryli literaturę religijną.

W pierwszej części listu Franciszek szczegółowo nakreślił życiorys świętego. Przypomina, że przełomowym wydarzeniem w jego życiu była wizja Sądu Ostatecznego, na którym oskarżono Hieronima, że nie jest chrześcijaninem, lecz cyceronianem, bo bardziej niż Biblię miłował piękno klasycznych tekstów łacińskich. Od tej pory całkowicie oddał się Chrystusowi i robił wszystko, aby Pismo Święte stało się bardziej dostępne dla innych również w języku łacińskim. W tym celu uczy się greki i języka hebrajskiego, zgłębia komentarze biblijne, a przede wszystkim

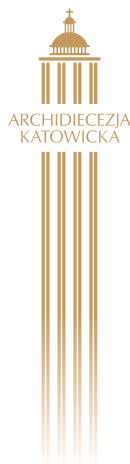
pgłębia zażyłość z żywym Słowem Bożym. Dysponując takim potencjałem zabiera się najpierw za poprawianie istniejących już częściowych tłumaczeń Pisma Świętego na język łaciński, a następnie za tłumaczenie całej Biblii z języków oryginalnych. Owocem wieloletniej pracy będzie Wulgata, dzieło które naznaczyło kulturę Zachodu, kształtując jego język teologiczny. To na podstawie tego tekstu – przypomina Papież – Europa uczyła się czytać, modlić i myśleć.

Św. Hieronim jest też autorem ważnych komentarzy do Pisma Świętego oraz pism, w których broni prawdziwej wiary. Przez całe swoje życie zabiegał też o powstawanie grup i wspólnot, które żyły Słowem Bożym.

Franciszek zauważa, że dla właściwego zrozumienia tego świętego, niezbędne jest uwzględnienie dwóch istotnych wymiarów jego egzystencji. Jest to z jednej strony całkowite poświęcenie się Bogu, a z drugiej, trud pracy naukowej. „I właśnie to podwójne świadectwo – pisze Papież – składane po mistrzowsku przez Hieronima, jest proponowane jako wzór: przede wszystkim dla mnichów, by ci, którzy żyją ascezą i modlitwą oddawali się żmudnej pracy badawczej i intelektualnej; potem dla uczonych, którzy muszą pamiętać, że wiedza jest wartościowa pod względem religijnym tylko wówczas, gdy opiera się na wyłącznym umiłowaniu Boga, na ogołoceniu z wszelkich ambicji ludzkich i wszelkich dążeń światowych”.

Papież zauważa, że św. Hieronim uczy nas docenienia całego Pisma Świętego, ponieważ, jak podkreśla, cały Stary Testament jest niezbędny do wnikięcia w prawdę i bogactwo Chrystusa. „Stąd potrzeba – pisze Franciszek – ponownego odkrycia w praktyce katechetycznej i kaznodziejskiej, a także w traktatach teologicznych, niezbędnego wkładu Starego Testamentu, który należy odczytywać i przyswajać jako cenny pokarm”.

Ojciec Święty przyznaje, że bogactwo Pisma świętego jest niestety przez wielu nieznane lub pomniejszane, ponieważ nie zapewniono im niezbędnych podstaw wiedzy. Również w wielu rodzinach nikt nie czuje się zdolny do przekazywania swym dzieciom Słowa Bożego z całym jego pięknem i duchową mocą. „Dlatego też – pisze Papież – oprócz zwiększenia liczby studiów kościelnych dla kapłanów i katechetów, które lepiej wykorzystywałyby kompetencje w zakresie rozumienia Pisma świętego, należy promować formację obejmującą wszystkich chrześcijan, tak aby każdy z nich mógł otworzyć świętą Księgę i czerpać z niej bezcenne owo-



ce mądrości, nadziei i życia”.

Na zakończenie 17-stronicowego listu apostolskiego o św. Hieronimie Franciszek odnosi się również do kryzysu współczesnej literatury religijnej. Przyznaje, że patrząc na aktualną ofertę wydawniczą, młodemu człowiekowi trudno jest „zrozumieć, że poszukiwania religijne mogą być ekscytującą przygodą, która łączy myśl i serce; że pragnienie Boga rozpałało wielkie umysły na przestrzeni wieków aż do dnia dzisiejszego; że dojrzewanie życia duchowego udzielało się teologom i filozofom, artystom i poetom, historykom i naukowcom”. Franciszek apeluje więc właśnie do młodych, by za przykładem św. Hieronima wyszli na poszukiwanie własnej kultury religijnej. „Chrześcijaństwo czyni was spadkobiercami niezrównanego dziedzictwa kulturowego, które powinniście objąć w posiadanie. Bądźcie pasjonatami tej historii, która jest waszą. Ośmielcie się spojrzeć na tego niespokojnego młodzieńca Hieronima, który, jak postać z przypowieści Jezusa, sprzedał wszystko, co posiadał, aby nabyć «drogocenną perłę» (Mt 13, 46)”.

Za: Krzysztof Bronk, <https://opoka.news/list-apostolski-o-sw-hieronimie>

Pełny tekst: [http://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost\\_letters/documents/papa-francesco-lettera-ap\\_20200930\\_scripturae-sacrae-affectus.html](http://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost_letters/documents/papa-francesco-lettera-ap_20200930_scripturae-sacrae-affectus.html)

## 162

### List papieża Franciszka z okazji 40. rocznicy powstania Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej

Do Czcigodnego Brata  
Jego Eminencji Kardynała Pietro Parolina  
Sekretarza Stanu

W bieżącym roku Stolica Apostolska i Kościół w Europie obchodzą kilka znaczących rocznic. Pięćdziesiąt lat temu nabrała bowiem konkretnego kształtu współpraca między Stolicą Apostolską a instytucjami

europiejskimi, zrodzonymi po drugiej wojnie światowej, dzięki nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z ówczesną Wspólnotą Europejską i obecności Stolicy Apostolskiej jako obserwatora w Radzie Europy. Ponadto w 1980 r. powstała Komisja Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE), w której uczestniczą, posiadając własnego delegata, wszystkie Konferencje Episkopatów państw członkowskich Unii Europejskiej, w celu wspierania „ściślejszej współpracy między wspomnianymi episkopatami w odniesieniu do kwestii duszpasterskich związanych z rozwojem kompetencji i działalności Unii”<sup>1</sup>. W bieżącym roku obchodzono również 70. rocznicę Deklaracji Schumana, wydarzenia o kapitalnym znaczeniu, które zainspirowało długą drogę integracji kontynentu, pozwalając mu przezwyciężyć wrogość wywołaną przez dwa konflikty światowe.

W świetle tych wydarzeń Wasza Eminencja zaplanował w najbliższym czasie znaczące spotkania z władzami Unii Europejskiej, ze Zgromadzeniem Plenarnym COMECE oraz z władzami Rady Europy, w związku z którymi uważam za swój obowiązek podzielić się z Waszą Eminencją kilkoma refleksjami na temat przyszłości tego kontynentu, który jest mi szczególnie drogi, nie tylko ze względu na pochodzenie mojej rodziny, ale także ze względu na centralną rolę, jaką odegrał, i jak uważam, nadal powinien odgrywać, choć z odmiennymi akcentami, w dziejach ludzkości.

Rola ta staje się jeszcze ważniejsza w kontekście przeżywanej przez nas pandemii. Projekt europejski pojawia się bowiem jako chęć położenia kresu podziałom z przeszłości. Wyrasta ze świadomości, że razem i zjednoczeni jesteśmy silniejsi, że „jedność jest ważniejsza od konfliktu”<sup>2</sup> i że solidarność może być „stylem tworzenia historii, środowiska życia, w którym konflikty, napięcia i różnice mogą tworzyć wieloraką jedność rodzącą nowe życie”<sup>3</sup>. W naszych czasach, w których „historia pokazuje, że lubi się powtarzać”<sup>4</sup>, i coraz bardziej dominuje idea „zrób to sam”, pandemia jest jak przełom, który zmusza nas do dokonania wyboru: albo pójdziemy drogą obraną w ostatnim dziesięcioleciu, podsy-

<sup>1</sup> Statut COMECE, art. 1.

<sup>2</sup> Adhort. apost. *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), 228.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Enc. *Fratelli tutti* (4 października 2020), 11.



caną pokusą autonomii, zmierzającą w kierunku narastających nieporozumień, sprzeczności i konfliktów; albo odkryjemy na nowo tę drogę braterstwa, która niewątpliwie zainspirowała i ożywiła ojców założycieli współczesnej Europy, poczynając właśnie od Roberta Schumana.

W doniesieniach europejskich minionych miesięcy pandemia uwatpniła to wszystko: pokusę, by działać na własną rękę, szukając jednostronnych rozwiązań problemu, który wykracza poza granice państw, ale także, dzięki wielkiemu duchowi mediacji, który charakteryzuje instytucje europejskie, pragnienie przemierzania z przekonaniem drogi braterstwa, która jest także drogą solidarności, wdrażając kreatywność i nowe inicjatywy.

Podjęte kroki należy jednak skonsolidować, żeby nie dopuścić do wzmocnienia sił odśrodkowych. Wyjątkowo aktualnie brzmią dzisiaj słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II w Akcie Europejskim wygłoszonym w Santiago de Compostela: Europo „odnajdź siebie samą, bądź sobą!”<sup>5</sup>. W czasach nagłych przemian istnieje ryzyko utraty własnej tożsamości, zwłaszcza gdy brak jest wspólnych wartości, na których można by oprzeć społeczeństwo.

Europie chciałbym zatem powiedzieć: ty, która przez wieki byłaś kuźnią ideałów, a teraz zdajesz się tracić swój rozmach, nie zatrzymuj się, by patrzeć na swoją przeszłość, jak na album wspomnień. Z czasem nawet najpiękniejsze wspomnienia blakną i w końcu już ich się nie pamięta. Wcześniej czy później zdajemy sobie sprawę, że kontury naszego oblicza zanikają, okazujemy się znużeni i zmęczeni, przeżywając czas obecny i patrząc w przyszłość z niezbyt wielką nadzieją. Ponadto bez energii ideowej okazujemy się krusi i podzieleni, bardziej skłonni, by dać upust narzekaniom i dać się pociągnąć tym, którzy czynią z narzekania i podziału styl życia osobistego, społecznego i politycznego.

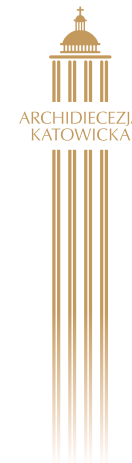
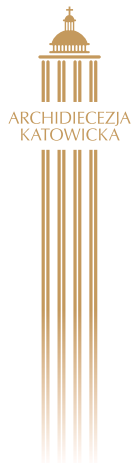
Europo, odnajdź siebie samą! Odkryj na nowo swoje głęboko zakorzenione ideały. Bądź sobą! Nie bój się swojej tysiącletniej historii, która jest bardziej oknem ku przyszłości niż ku przeszłości. Nie lękaj się swojej potrzeby prawdy, która ogarnęła ziemię od czasów starożytnej Grecji, uwypuklając najgłębsze pytania każdego człowieka; twojej potrzeby sprawiedliwości, która rozwinęła się z prawa rzymskiego, a z czasem stała się szacunkiem dla każdej istoty ludzkiej i jej praw; twojej potrzeby wiecz-

ności, ubogaconej przez spotkanie z tradycją judeochrześcijańską, która znajduje odzwierciedlenie w twoim dziedzictwie wiary, sztuki i kultury.

Dziś, gdy wiele osób w Europie z nieufnością stawia sobie pytania o jej przyszłość, wielu patrzy na nią z nadzieją, w przekonaniu, że ma ona jeszcze coś do zaoferowania światu i ludzkości. Jest to ta sama ufność, która zainspirowała Roberta Schumana, świadomego, że „wkład, jaki zorganizowana i żyjąca Europa może wnieść w cywilizację, jest niezbędny dla utrzymania pokojowych stosunków”<sup>6</sup>. Jest to ta sama ufność, jaką i my możemy mieć, wychodząc od wspólnych wartości zakorzenionych w historii i kulturze tej ziemi.

O jakiej Europie zatem marzymy na przyszłość? Na czym polega jej oryginalny wkład? W dzisiejszym świecie nie chodzi o odzyskanie hegemonii politycznej czy centralnego znaczenia geograficznego, ani o wypracowanie innowacyjnych rozwiązań problemów gospodarczych i społecznych. Oryginalność europejska polega przede wszystkim na jej koncepcji człowieka i rzeczywistości; na jej zdolności do przedsiębiorczości i jej solidarności przejawiającej się w działaniu.

Marzę o Europie przyjaznej dla osoby i dla osób. Ziemi, gdzie szanowano by godność każdego, gdzie osoba byłaby wartością samą w sobie, a nie przedmiotem kalkulacji ekonomicznej lub towarem. Ziemi, która chroniłaby życie w każdym jego momencie, od chwili, gdy niewidzialnie pojawia się w łonie matki, aż do jego naturalnego kresu, ponieważ żaden człowiek nie jest panem życia, czy to swojego, czy też innych. Ziemi zapewniającej pracę jako uprzywilejowany środek rozwoju osobistego i budowania dobra wspólnego, stwarzającej możliwości zatrudnienia zwłaszcza dla młodych. Być przyjacielem osoby oznacza wspierać jej edukację i rozwój kulturowy. Oznacza ochronę najsłabszych i najbardziej wrażliwych, zwłaszcza osób starszych, chorych, które potrzebują kosztownej opieki oraz osób niepełnosprawnych. Być przyjacielem osoby oznacza chronić jej prawa, ale także przypominać o jej obowiązkach. Oznacza pamięć, że każdy jest wezwany do wniesienia swego wkładu w społeczeństwo, ponieważ nikt nie jest światem dla siebie i nie można wymagać szacunku dla siebie samego, bez szacunku dla innych; nie można otrzymywać, jeśli jednocześnie nie chcemy dawać.



Marzę o Europie, która byłaby rodziną i wspólnotą. Miejscem, które potrafiłoby docenić specyficzne cechy każdej osoby i każdego ludu, nie zapominając o tym, że łączy ich wspólna odpowiedzialność. Bycie rodziną oznacza życie w jedności, ubogacając się różnicami, poczynając od tej fundamentalnej między mężczyzną a kobietą. W tym sensie Europa jest prawdziwą i w pełnym tego słowa znaczeniu rodziną narodów, różniących się od siebie, ale połączonych wspólną historią i losem. Ostatnie lata, a jeszcze bardziej pandemia, pokazały, że nikt nie poradzi sobie sam i że pewien indywidualistyczny sposób rozumienia życia i społeczeństwa prowadzi jedynie do przygnębienia i samotności. Każda istota ludzka zabiega, by przynależać do wspólnoty, to znaczy do większej rzeczywistości, która go przekracza i nadaje sens jego indywidualności. Europa podzielona, składająca się z rzeczywistości odosobnionych i niezależnych, z łatwością okaże się niezdolna do stawienia czoła wyzwaniom przyszłości. Natomiast Europa - wspólnota, solidarna i braterska, będzie potrafiła cenić różnice i wkład każdego, aby wspólnie stawiać czoło jawiącym się przed nią problemom, poczynając od pandemii, ale także wyzwaniu ekologicznemu, które dotyczy nie tylko ochrony zasobów naturalnych i jakości środowiska, w którym żyjemy. Chodzi o dokonanie wyboru między modelem życia, który odrzuca ludzi i rzeczy, a modelem integrującym, który docenia świat stworzony i stworzenia.

Marzę o Europie solidarnej i wielkodusznej. Miejscu przyjaznym i gościnnym, gdzie miłość – która jest najwyższą cnotą chrześcijańską – przezwycięża wszelkie formy obojętności i egoizmu. Solidarność jest podstawowym wyrazem każdej wspólnoty i wymaga od nas wzajemnej troski. Oczywiście mówimy o „inteligentnej solidarności”, która nie ograniczała by się jedynie do wspierania ewentualnie podstawowych potrzeb.

Bycie solidarnymi oznacza prowadzenie tych, którzy są słabsi, na drogę rozwoju osobistego i społecznego, tak aby pewnego dnia mogli z kolei pomagać innym. Tak jak czyni dobry lekarz, który nie ogranicza się do podawania leków, ale towarzyszy pacjentowi aż do pełnego wyzdrowienia.

Bycie solidarnymi oznacza stawianie się bliźnimi. Dla Europy oznacza to w szczególności bycie dyspozycyjną, bliską i pragnącą wspierać inne kontynenty, zwłaszcza Afrykę, poprzez współpracę międzynarodową, tak aby można było rozwiązać istniejące konflikty i zapoczątkować zrównoważony rozwój ludzkości.

Ponadto solidarność karmi się bezinteresownością i rodzi wdzięczność. A wdzięczność prowadzi nas do spojrzenia na innych z miłością; ale kiedy zapominamy dziękować za otrzymane dobrodziejstwa, jesteśmy bardziej skłonni do zamknięcia się w sobie i życia w lęku przed wszystkim, co nas otacza i jest od nas odmienne.

Widzimy to w wielu lękach, jakie obecnie przenikają nasze społeczeństwa. Nie mogę wśród nich pominąć nieufności wobec imigrantów. Tylko Europa, która będzie wspólnotą solidarną, może sprostać temu wyzwaniu w sposób korzystny, podczas gdy wszelkie rozwiązania częściowe dowiodły już swojej niewystarczalności. Jest rzeczą oczywistą, że konieczne przyjmowanie imigrantów nie może ograniczać się jedynie do pomocy tym, którzy przybywają, często uciekając przed konfliktami, głodem czy klęskami żywiołowymi, ale musi pozwolić na ich integrację, aby mogli „poznawać, szanować, a także przyswajać sobie kultury i tradycje narodu, który ich przyjmuje”<sup>7</sup>.

Marzę o Europie w zdrowy sposób świeckiej, w której Bóg i Cezar są odrębni, ale nie przeciwstawiani sobie. O ziemi otwartej na transcendencję, gdzie wierzący mogą publicznie wyznawać swoją wiarę i proponować w społeczeństwie swój punkt widzenia. Skończył się czas państw wyznaniowych, ale miejmy nadzieję, że również czas pewnego laicyzmu, który zamyka drzwi do innych, a przede wszystkim do Boga<sup>8</sup>, ponieważ jest oczywiste, że kultura czy system polityczny, który nie szanuje otwartości na transcendencję, nie szanuje właściwie osoby ludzkiej.

Na chrześcijanach spoczywa dziś wielka odpowiedzialność: podobnie jak zaczęli w cieście, są wezwani do rozbudzenia sumienia Europy, by ożywiać procesy, które rodziłyby nową dynamikę w społeczeństwie<sup>9</sup>. Zachęcam ich zatem do odważnego i zdecydowanego wnoszenia swego wkładu w każdym środowisku, w którym żyją i pracują.

Eminencjo, Księżę Kardynale, Te krótkie słowa wpływają z mojej pasterskiej troski i z pewnością, że Europa ma jeszcze wiele do zaoferowania światu. Nie mają zatem na celu nic innego, jak tylko, by były osobistym wkładem w pożądaną z wielu stron refleksję nad jej przyszłością.

7 Przemówienie do uczestników konferencji «(Re)Thinking Europe» (28 października 2017): L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 11/(397) 2017, s. 26.

8 Por. Wywiad dla belgijskiego tygodnika katolickiego „Tertio” (7 grudnia 2016).

9 Przemówienie do uczestników konferencji «(Re)Thinking Europe» (28 października 2017): L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 11/(397) 2017, s. 27.

Będę wdzięczny Waszej Eminencji, jeśli zechce podzielić się tymi treściami w rozmowach, które będzie prowadzić w nadchodzących dniach z władzami europejskimi i członkami COMECE, których zachęcam do współpracy w duchu braterskiej komunii ze wszystkimi biskupami kontynentu, zgromadzonymi w Radzie Konferencji Episkopatów Europy (CCEE). Proszę Waszą Eminencję o przekazanie każdemu mojego osobistego pozdrowienia i znaku mojej bliskości z narodami, które reprezentują. Spotkania Waszej Eminencji będą z pewnością dobrą okazją do pogłębienia stosunków Stolicy Apostolskiej z Unią Europejską i Radą Europy oraz umocnienia Kościoła w jego misji ewangelizacyjnej i w jego służbie dla dobra wspólnego.

Niech naszej umiłowanej Europie nie zabraknie też opieki jej patronów: św. Benedykta, św. Cyryla i Metodego, św. Brygidy, św. Katarzyny i św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein), mężczyzn i kobiet, którzy z względu na umiłowanie Pana nieustraszenie pracowali w służbie najuboższemu i na rzecz rozwoju ludzkiego, społecznego i kulturalnego wszystkich narodów Europy.

Powierzając się modlitwom Waszej Eminencji oraz modlitwom tych, których spotkasz w czasie swej podróży, proszę o przekazanie wszystkim mojego błogosławieństwa.

Watykan, 22 października 2020 r., we wspomnienie św. Jana Pawła II.

FRANCISZEK

## 163

### Penitencjaria Apostolska Dekret w sprawie odpustu za zmarłych

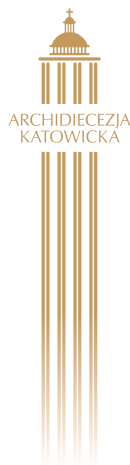
W bieżącym roku, w aktualnych okolicznościach spowodowanych pandemią COVID-19, odpusty zupełne dla wiernych zmarłych będzie można uzyskać przez cały listopad, przy zmienionych warunkach i dostosowanych do sytuacji dziełach pobożnych, aby zapewnić bezpieczeństwo wiernych.

Do niniejszej Penitencjarii Apostolskiej dotarło wiele prośb Świętych Pasterzy, aby w tym roku, z powodu epidemii COVID-19, zmieniono pobożne dzieła w celu uzyskania odpustów zupełnych dla dusz czyśćcowych, które można uzyskiwać zgodnie z normą „Wykazu odpustów” (nad. 29, § 1). Dlatego Penitencjaria Apostolska, na mocy specjalnego polecenia Jego Świątobliwości Papieża Franciszka, chętnie ustanawia i określa, że w tym roku, aby uniknąć zgromadzeń, tam, gdzie są one zakazane:

- a. Odpust zupełny dla osób nawiedzających cmentarz i modlących się, choćby tylko w myśli, za zmarłych przez poszczególne osiem dni, zwykle ustanowiony jedynie na dni od 1 do 8 listopada, dla pożytku wiernych może być przeniesiony na inne osiem dni listopada. Dni te, dowolnie wybrane przez poszczególnych wiernych, mogą być od siebie oddzielone.
- b. Odpust zupełny związany z dniem 2 listopada, ustanowiony na Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych dla tych, którzy pobożnie nawiedzają i odmawiają tam „Ojcze nasz” i „Wierzę w Boga”, może być przeniesiony nie tylko na niedzielę poprzedzającą lub następującą, albo na sam dzień Uroczystości Wszystkich Świętych, ale także na inny dzień listopada, dowolnie wybrany przez poszczególnych wiernych.

Osoby starsze, chore i ci wszyscy, którzy z poważnych powodów nie mogą opuścić domu, na przykład ze względu na zakazy gromadzenia się licznych wiernych w miejscach świętych, będą mogli uzyskać odpust zupełny, jeśli tylko łącząc się duchowo z tymi wiernymi, którzy pobożnie nawiedzają miejsca święte, oraz wykluczając wszelkie przywiązanie do jakiegokolwiek grzechu i mając intencję kiedy to tylko będzie możliwe spełnić trzy zwyczajne warunki (spowiedź sakramentalna, Komunia eucharystyczna i modlitwa w intencjach Ojca Świętego), odmówią pobożnie modlitwy za zmarłych przed obrazem Pana Jezusa lub Najświętszej Maryi Panny (na przykład jutrznię i nieszpory z oficjum Liturgii godzin za zmarłych, Różaniec, Koronkę do Bożego Miłosierdzia i inne modlitwy za zmarłych bliskich ich sercu), albo jeśli podejmą medytacyjną lekturę jednego z fragmentów Ewangelii z liturgii za zmarłych, lub też jeśli wypełnią uczynki miłosierdzia poprzez ofiarowanie Bogu cierpień i niedogodności swego życia.

Aby ten dostęp do łaski Bożej, udzielanej władzą kluczy Kościoła, stawał się łatwiejszy ze względu na miłosierdzie duszpasterskie, niniejsza





Penitencjaria gorąco prosi, aby wszyscy kapłani posiadający odpowiednie uprawnienia, oddali się z gorliwością i wielkodusznością celebracji Sakramentu Pokuty i udzielali Komunii Świętej chorym.

Niemniej, jeśli chodzi o warunki duchowe dla uzyskania odpustu zupełnego, nadal obowiązują wcześniej wydane wskazania zawarte w „Nocie odnośnie sakramentu pojednania w obecnej sytuacji pandemii”.

Wreszcie, ponieważ dusze czyścowe wspierane są wstawienictwem wiernych, szczególnie zaś miłą Bogu ofiarą ołtarza (por. Sob. Tryd. Sesja XXV, Dekret o czyśćcu), gorąco zaleca się wszystkim kapłanom trzykrotne odprawianie Mszy św. w dniu Wspomnienia wszystkich wiernych zmarłych, zgodnie z Konstytucją Apostolską „Incrumentum Altaris”, wydaną przez czcigodnej pamięci papieża Benedykta XV w dn. 10 sierpnia 1915 roku.

Niniejszy dekret jest ważny przez cały listopad. Bez względu na jakiegokolwiek przeciwny zarządzenia.

W Rzymie, w siedzibie Penitencjarii Apostolskiej, 22 października 2020 roku, we wspomnienie św. Jana Pawła II.

*MAURO KARD. PIACENZA*

Penitencjarz Większy

*KS. PRAŁ. KRZYSZTOF NYKIEL*

Regens

## EPISKOPAT POLSKI

164

### Komunikat Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP o Komunii św. przyjmowanej na rękę

W związku z zapytaniem o publiczne inicjatywy krytyczne wobec Komunii św. na rękę, przypominamy, że chociaż główną formą przyjmowania Komunii w Polsce jest Komunia do ust (Wskazania KEP z 2005 r. nr 40), to jednak nie oznacza to, że inne zatwierdzone przez Kościół formy miałyby być same z siebie niegodne, niewłaściwe, złe lub grzeszne, jeśli spełnia się warunki stawiane w tej kwestii przez prawo liturgiczne.

Niewłaściwe i krzywdzące wiernych jest twierdzenie, że przyjmowanie Komunii św. na rękę, jest brakiem szacunku wobec Najświętszego Sakramentu. Podobnie niesprawiedliwe jest ukazywanie osób przyjmujących Komunię św. na rękę jako tych, którzy „winni są Ciała i Krwi Pańskiej”, z założeniem, że czynią to bez uszanowania, którego domaga się św. Paweł w 1 Liście do Koryntian. Co prawda Sobór Trydencki używa tego fragmentu na przypomnienie o godnym i pełnym czci przyjmowaniu Ciała Pańskiego, ale nadaje mu również wymiar duchowy, ukazując że niegodnym jest przyjmowanie Komunii w grzechu (Dekr. o Euch., sesja 13: 1/A, r. 7). Dodajmy, że słowo „niegodne” oznacza to, czego się nie godzi czynić, a tymczasem Kościół w swoim prawie uznaje za „godny” zarówno jeden, jak i drugi sposób przyjmowania Komunii. Potępiając jeden z godziwych sposobów przyjmowania Komunii św., wprowadza się nieład i podział w rodzinie Kościoła.

Nie można też stwierdzić, iż Komunia św. na rękę jest sama z siebie profanacją. W ten sposób zarzucałoby się Stolicy Apostolskiej, która dopuszcza Komunię na rękę, że akceptuje profanację (por. Mszał Rzymski, OWMR 161, rzymska instrukcja Redemptionis Sacramentum nr 92). Tymczasem faktyczna profanacja Eucharystii to czyn „mający znamiona

dobrowolnej i poważnej pogardy okazywanej świętym postaciom” (instr. Redemptionis Sacramentum 107, por. KPK kan. 1367). Nie można więc zarzucać profanowania Eucharystii osobom, które z różnych powodów pragną przyjąć z wiarą i czcią Komunię św. na rękę, zwłaszcza w okresie pandemii.

Przypominamy także wszystkim szafarzom Komunii, zwyczajnym i nadzwyczajnym, że są oni zobowiązani do przestrzegania prawa liturgicznego, które stanowi, że kiedy nie ma niebezpieczeństwa profanacji, nie można ani zmuszać, ani zabraniać Komunii w jednej czy drugiej formie (por. Redempt. Sacr. nr 12). Szafarze nie mogą twierdzić, że samo udzielenie Komunii na rękę stanowi niebezpieczeństwo profanacji, jeśli wierny z wiarą i szacunkiem prosi o tę formę Komunii. Prawo oceniania i zmieniania praktyki liturgicznej należy do Stolicy Apostolskiej i dopóki ona uznaje Komunię na rękę za godziwy sposób udzielania wiernym Ciała Pańskiego, nikt nie powinien tego sposobu potępiać. Kto zaś to czyni, wprowadza nieład i podział w rodzinie Kościoła. Może się natomiast zdarzyć, że w okresach nadzwyczajnych, jak np. trwająca epidemia, biskupi na swoim terenie tymczasowo zawężą obowiązujące prawo (por. List kard. Saraha z 3 września br.), czemu należy być zawsze posłusznym, aby zachować w Kościele pokój, o który modlimy się we Mszy przed samą Komunią.

Niech szafarze udzielający Komunii na rękę poczuwają się do szczególnej wielkiej dbałości o cześć wobec Najśw. Sakramentu, zwracając uwagę na to, aby przy Komunii nie dopuścić do gubienia okruszyn Hostii. W tym celu powinni dbać o jakość stosowanych do Mszy hostii, z wielką uwagą dbając o to, aby się nie kruszyły i nie pozostawiały na dłoniach wiernych okruszyn. Warto też przypomnieć za Mszą, że „ilekroć przyłgnie do palców jakaś cząstka Hostii, zwłaszcza po łamaniu Chleba i Komunii wiernych, kapłan powinien otrzeć palce nad pateną, a jeśli to konieczne, obmyć je. Ma również zebrać cząstki znajdujące się poza pateną” (OWMR 278). Kongregacja ds. Nauki Wiary w 1972 r. wyjaśniła, że „zasadniczo otarcie palców nad pateną powinno wystarczyć. Ale mogą się zdarzyć i takie przypadki, w których konieczna jest ablucja palców, jeśli np. wyraźnie widoczne partykuły pozostaną przyklejone do palców z powodu pocenia się” (dekl. De fragmentis eucharisticis). Jeśli kapłani są zobowiązani do sprawdzenia, czy na dłoniach nie pozostały okruszyny Hostii (OWMR 278), podobnie powinni postępować wierni.

Dlatego ci, którzy z uzasadnionych powodów proszą o Komunię na rękę, zaraz po spożyciu Ciała Pańskiego powinni uważnie obejrzeć dłonie oraz zebrać i spożyć ze czcią każdą widoczną okruszynę, która mogła oderwać się od Hostii.

BP ADAM BAŁABUCH

Przewodniczący

Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP

Warszawa, 3 października 2020 roku.

## 165

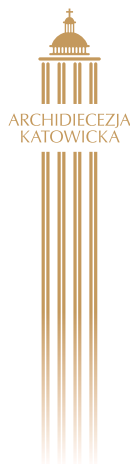
### Komunikat z 387. Zebrania Plenarnego KEP

W dniach 5 i 6 października 2020 roku w Łodzi i Pabianicach pod przewodnictwem abp. Stanisława Gądeckiego odbyło się 387. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Archidiecezja łódzka została wybrana na miejsce obrad ze względu na rozpoczynający się w grudniu Jubileusz 100-lecia jej powstania.

Obrady poprzedziła prezentacja nowej, trzeciej encykliki Papieża Franciszka „Fratelli tutti” poświęconej braterstwu i przyjaźni społecznej. Za Ojcem Świętym biskupi zaapelowali o podjęcie konkretnych działań w celu budowania świata opartego na miłości, jedności i wzajemnej odpowiedzialności wobec każdego człowieka, zaczynając od osób najbardziej potrzebujących pomocy. W kontekście obchodzonej 4 października Niedzieli św. Franciszka przypomnieli również o potrzebie troski o środowisko naturalne w ramach ekologii integralnej.

Głównym przedmiotem obrad były wyzwania duszpasterskie Kościoła w Polsce. Tematami dyskusji podjętej w nowej formie – pięciu grup roboczych – były: strategia w czasie i po pandemii; Kościół w Polsce wobec przemian kulturowych; obecność Kościoła w przestrzeni społeczno-politycznej; komunikacja Kościoła i duszpasterstwo parafialne w kontekście przemian.

Biskupi przypomnieli, że troska o małżeństwa i rodziny jest priorytetem duszpasterstwa. Małżeństwa oparte na miłości, wzajemnej



pomocy, wzmocnione łaską oraz otwarte na życie są naturalnym środowiskiem wzrostu oraz darem dla Kościoła i społeczeństwa. W duszpasterstwie potrzeba nade wszystko pozytywnego przekazu o pięknie życia małżeńskiego i rodzinnego.

W czasie obrad przedstawiono aktualny stan prac nad dokumentem dotyczącym formacji do kapłaństwa „Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia”. Dokument po zatwierdzeniu przez Zebranie Plenarne KEP został przesłany do Kongregacji ds. Duchowieństwa. W procesie wdrażania go w życie konieczne będzie uszczegółowienie takich kwestii jak: czas propedeutyczny, czas pastoralny, kryteria rozeznawania, rola nauk pomocniczych i inne.

Biskupi przypomnieli, że nie można zarzucać braku szacunku dla Eucharystii osobom pragnącym z różnych powodów przyjąć z wiarą i czcią Komunię Świętą na rękę. Stolica Apostolska uznaje ten sposób udzielania wiernym Ciała Pańskiego za godziwy.

Po raz kolejny Pasterze Kościoła w Polsce dziękują wszystkim zaangażowanym w walkę z koronawirusem oraz za pomoc chorym i potrzebującym. Wobec narastającej liczby przypadków zachorowań, proszą o dalszą pomoc i wzmożoną modlitwę, zwłaszcza w październiku – miesiącu modlitwy różańcowej. Apelują też o stosowanie się do zaleceń sanitarnych.

W niedzielę 11 października obchodzimy XX Dzień Papieski pod hasłem „Totus Tuus”. W całej Polsce odbywa się zbiórka na rzecz stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Biskupi dziękują za wsparcie tego szlachetnego dzieła.

Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce – obecni na Zebraniu Plenarnym – włączyli się w dziękczynienie archidiecezji łódzkiej i z miejsc związanych ze św. Faustyną Kowalską i św. Maksymilianem Marią Kolbe udzielają Polakom w kraju i za granicą pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce  
obecni na 387. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski

Łódź – Pabianice, 5 i 6 października 2020 roku.

## 166

### **Słowo Komisji Wychowania Katolickiego KEP do Katechetów z okazji Dnia Edukacji Narodowej oraz 30. rocznicy powrotu nauczania religii do polskiej szkoły**

Drodzy Katecheci,

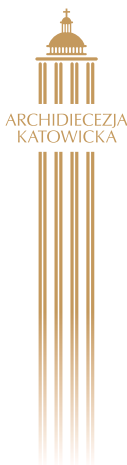
W tym roku mija trzydzieści lat od powrotu lekcji religii do szkoły. Jakkolwiek nie może zabraknąć koniecznych podsumowań, ocen i wniosków dotyczących obecności katechezy w szkole, to jednak chcemy nade wszystko podziękować Wam, Drodzy Katecheci, za Waszą katechetyczną posługę w szkole. Z pewnością każde dobro jest zawsze owocem Bożej łaski, ale to Wy staliście się jej pośrednikami, wybierając drogę bycia katechetami. Nasze podziękowanie kierujemy do Was w miesiącu Różańca świętego, w którym świętujemy też Dzień Nauczyciela. Łączymy więc słowo podziękowania z najlepszymi i serdecznymi życzeniami.

Drodzy Katecheci! Jesteście wielkim darem dla Kościoła! Dzięki Waszej posłudze Ewangelia może być głoszona wielu młodym ludziom. Jesteście potrzebnym znakiem i głosem Kościoła w szkole i w parafii.

Jesteście bardzo ważni, gdyż Wasza posługa jest przede wszystkim powołaniem! Odpowiedzieliście na głos Bożego powołania, aby podjąć katechetyczną pracę. To jest rzeczywistość, której nie da się wypowiedzieć słowami. Wprowadza ona każdego katechetę w głęboką relację miłości z Chrystusem, Boskim Nauczycielem. Wasza posługa nie jest więc zwykłą pracą zawodową, ale jest powołaniem i niezwykle ważną misją w Kościele.

Taką drogą Bożego wybrania podążają wszyscy katecheci. Są wśród nich księża biskupi, księża proboszczowie i księża wikariusze, osoby życia konsekrowanego i katecheci świeccy. Stanowimy razem wielką wspólnotę ludzi powołanych do głoszenia Jezusa Chrystusa dzisiejszemu człowiekowi.

Dziękujemy Wam za pełną poświęcenia pracę na rzecz katechezy. Nie zawsze jest ona łatwa. Przychodzi Wam często mierzyć się z różnego



rodzaju trudnościami. Za ten Wasz trud chcemy bardzo podziękować! Dziękujemy Wam kapłani, którzy na wzór Chrystusa Dobrego Pasterza, z mądrością i miłością przychodzą z pomocą uczniom w trudnych dla nich chwilach doświadczeń i kryzysów wiary, a także często jesteście duszpasterzami w swoim szkolnym środowisku. Dziękujemy Wam siostry zakonne, które z czułością matki pochylacie się nad każdym dzieckiem, aby uczyć pierwszych modlitw i prawd wiary oraz towarzyszyć młodym ludziom na ich drogach. Dziękujemy Wam katecheci świeccy, którzy z dużym poświęceniem uczycie innych o Bogu słowem i świadectwem własnego życia. Tej wielkiej wartości Waszej codziennej posługi miłości nie da się w pełni wyrazić żadnym ludzkim słowem.

Bardzo ważna i zarazem piękna jest posługa, jaką pełnicie w szkole. Prowadzicie wiele godzin lekcji religii, organizujecie rekolekcje szkolne, podejmujecie różnorodne inicjatywy podczas pozalekcyjnych działań wychowawczych i katechetycznych, na różne sposoby włączacie się w życie szkoły. Swoją obecnością i gorliwą pracą pokazujecie, że Pan Bóg i wiara są nieodłączną częścią naszego życia. Przypominacie wszystkim, że nie ma wychowania bez odniesienia do Boga i tradycji wiary naszych przodków.

Równie ważna jest Wasza obecność w parafii. Z dużym zaangażowaniem włączacie się w przygotowanie uczniów do Pierwszej Komunii Świętej i sakramentu bierzmowania, modlicie się ze swoimi uczniami podczas nabożeństw roku liturgicznego. Nade wszystko jesteście z nimi obecni na niedzielnej Mszy Świętej, która jest spotkaniem z żywym Bogiem. Za to świadectwo wiary bardzo dziękujemy!

Bądźcie zawsze zjednoczeni z Bogiem. To On jest przecież źródłem naszej mocy, to Duch Święty udziela nam potrzebnych darów. Niech Waszą mocą będzie przede wszystkim bogate życie wewnętrzne. Niech uczniowie widzą w Was żywego i obecnego w świecie Boga. Będąc świadkami głoszonej Prawdy, swoim życiem przyciągajcie innych do Boga. Kościół rozwija się przecież nie przez przymus, ale przez przyciąganie. Słowa wprowadzą, ale to przykłady pociągają.

Starajcie się w dalszym ciągu jak najsumienniejszym i z jak największym oddaniem mówić o Panu Bogu i głosić Jego słowa. Mówcie o tym co najważniejsze w sposób ciekawy i zachęcający do słuchania. Od jakości prowadzonych przez Was lekcji i spotkań tak wiele zależy! W miarę Waszych możliwości współpracujcie też z rodzicami, na których w pierwszym rzędzie spoczywa obowiązek katolickiego wychowania swoich dzieci.

Wreszcie bądźcie silni, wytrwali i pełni wiary. Rzucajcie ziarno słowa Bożego wszystkimi siłami, ale z przekonaniem, że to Bóg daje wzrost. Pamiętajcie, że moc nie jest w siewcy, ale w ziarnie. Moc jest u Boga, gdyż to Duch Święty działa zawsze pierwszy w głoszeniu Ewangelii. I chociaż nie zawsze od razu widać owoce zasiewu, to jednak bądźcie cierpliwi i ufni, że Bóg ma moc przemiany ludzkich serc.

Przyjmijcie wreszcie, Drodzy Katecheci, nasze zapewnienie o modlitwie. Modlimy się za Was, prosząc o dary Bożej łaski potrzebne na każdy dzień Waszej katechetycznej posługi. Zapewniam, że cała wspólnota żywego Kościoła jest z Wami. Są z Wami biskupi, księża i rodzice. Jest z Wami cały Kościół, który wspiera Was modlitwą!

Pamiętamy też o wszystkich nauczycielach, wychowawcach i pracownikach szkół w dniu ich święta. Dziękujemy Wam, Drodzy Nauczyciele, za Waszą bardzo ważną pracę na rzecz nauczania i wychowania młodego człowieka. To ważne, że w naszej polskiej tradycji pracę nauczyciela traktuje się ciągle z szacunkiem jako powołanie, a nie jedynie jako zawód. Życzymy dużo siły i wszelkich darów Bożych. Niech będzie Wam dane widzieć piękne owoce obecnych wysiłków w postaci mądrego i przede wszystkim dobrego życia Waszych wychowanków.

Niech Wszystkim Pan Bóg błogosławi!

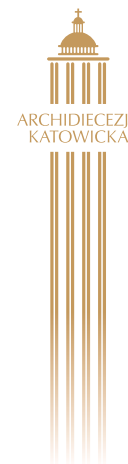
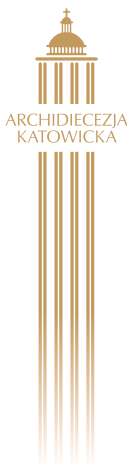
W imieniu Komisji Wychowania Katolickiego KEP  
BP WOJCIECH OSIAŁ

Warszawa-Łowicz, 14 października 2020 roku.

## 167

### **Komunikat Przewodniczącego KEP w związku z nałożonymi ograniczeniami podczas zgromadzeń religijnych**

Wobec zwiększającej się gwałtownie liczby zakażeń koronawirusem i nowych obostrzeń sanitarnych, dotyczących udziału wiernych w zgromadzeniach religijnych – 1 osoba na 4m<sup>2</sup> w strefie żółtej i 1 osoba na





7m<sup>2</sup> w strefie czerwonej – zwracam się do wszystkich wiernych z prośbą o przyjęcie ze zrozumieniem i cierpliwością nałożonych ograniczeń.

Aktualna sytuacja epidemiczna i nałożone restrykcje są trudne dla nas wszystkich, ale musimy pamiętać, że ich celem jest troska o życie i zdrowie nasze i naszych Rodaków.

Zachęcam księży biskupów, aby – w związku z ciągłym zagrożeniem życia i zdrowia wszystkich Polaków – udzielali stosownych dyspens od obowiązku uczestnictwa we Mszy Świętej w niedzielę i święta nakazane, na terenie swoich diecezji. Wiernym przypominam, że skorzystanie z dyspensy oznacza, iż nieobecność na Mszy Świętej nie jest grzechem.

W tych okolicznościach niech nam towarzyszy ufna modlitwa, zwłaszcza w intencji chorych oraz tych, którzy stracili swoich najbliższych. Pamiętajmy także o tych osobach, które poświęcają swoje życie i zdrowie w służbie społecznej – za pracowników służby zdrowia, służb mundurowych, w tym wojska, policji i straży pożarnej.

Ludzi młodych, zaangażowanych w duszpasterstwa parafialne i akademickie, proszę o bezpieczną pomoc osobom starszym i potrzebującym. Nie zapominajmy o tym, że zwykła rozmowa telefoniczna może dać pociechę i nadzieję.

Niech udział w Eucharystii, spowiedź, adoracja, modlitwa Słowem Bożym, również w ciągu tygodnia – z zachowaniem wszelkich wymogów bezpieczeństwa sanitarnego – staną się dla nas źródłem odwagi i duchowej siły.

Matce Bożej, Różańcowej Pani, powierzam moich współbraci w biskupstwie, kapłanów i osoby życia konsekrowanego oraz wszystkich wiernych, zapewniając o duchowej bliskości i modlitwie.

*ABP STANISŁAW GĄDECKI*  
Metropolita Poznański  
Przewodniczący KEP

Warszawa, 16 października 2020 roku.

## 168

### Oświadczenie Przewodniczącego KEP po decyzji Trybunału Konstytucyjnego

Z wielkim uznaniem przyjąłem dzisiejszą decyzję Trybunału Konstytucyjnego, uznającą aborcję eugeniczną za niezgodną z Konstytucją Rzeczypospolitej.

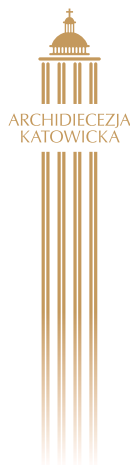
Tą decyzją stwierdzono, że koncepcja „życia niewartego życia” stoi w jaskrawej sprzeczności z zasadą demokratycznego państwa prawnego. Życie każdego człowieka od momentu poczęcia do naturalnej śmierci przedstawia przed Bogiem taką samą wartość i powinno być w takim samym stopniu chronione przez państwo.

Stosunek do najsłabszych jest – jak nauczał św. Jan Paweł II – miarą demokracji i dobroci społeczeństwa. Każdy człowiek prawego sumienia zdaje sobie sprawę z tego, jak niebywałym barbarzyństwem jest odmawianie prawa do życia komukolwiek, zwłaszcza z powodu jego chorób.

Ciesząc się ogromnie z tej epokowej zmiany prawa, pamiętajmy teraz o tym, aby dzieci – do których bezpośrednio odnosi się dzisiejsza decyzja Trybunału Konstytucyjnego – oraz ich rodziny otoczyć szczególną życzliwością i rzeczywistą troską ze strony państwa, społeczeństwa i Kościoła.

*ABP STANISŁAW GĄDECKI*  
Metropolita Poznański  
Przewodniczący KEP

Poznań, dnia 22 października 2020 roku, w liturgiczne wspomnienie św. Jana Pawła II.



## Oświadczenie Przewodniczącego KEP po niedzielnych profanacjach kościołów

Decyzja Trybunału Konstytucyjnego – dotycząca kwestii obrony życia dzieci chorych – spowodowała niezwykle emocjonalne reakcje wielu osób w naszym kraju.

Samo stanowisko Kościoła katolickiego na temat prawa do życia jest niezmiennie i publicznie znane. „Świadoma i dobrowolna decyzja pozbawienia życia niewinnej istoty ludzkiej jest zawsze złem z moralnego punktu widzenia i nigdy nie może być dozwolona ani jako cel, ani jako środek do dobrego celu. Jest to bowiem akt poważnego nieposłuszeństwa wobec prawa moralnego, co więcej, wobec samego Boga, jego twórcy i gwaranta; jest to akt sprzeczny z fundamentalnymi cnotami sprawiedliwości i miłości. «Nic i nikt nie może dać prawa do zabicia niewinnej istoty ludzkiej, czy to jest embrion czy płód, dziecko czy dorosły, człowiek stary, nieuleczalnie chory czy umierający. Ponadto nikt nie może się domagać, aby popełniono ten akt zabójstwa wobec niego samego lub wobec innej osoby powierzonej jego pieczy, nie może też bezpośrednio ani pośrednio wyrazić na to zgody. Żadna władza nie ma prawa do tego zmuszać ani na to przyzwalać»” (Evangelium Vitae, 57).

Chciałbym jednak przypomnieć, że to nie Kościół stanowi prawa w naszej Ojczyźnie i to nie biskupi podejmują decyzje o zgodności bądź niezgodności ustaw z Konstytucją RP. Kościół ze swej strony nie może przestać bronić życia, ani też zrezygnować z głoszenia, że każdą istotę ludzką trzeba chronić od poczęcia aż do naturalnej śmierci. W tej kwestii Kościół – jak często powtarza papież Franciszek nie może iść na żaden kompromis, ponieważ stałby się winnym kultury odrzucania, która jest dzisiaj tak bardzo rozpowszechniona, dotykając zawsze najbardziej potrzebujących i bezbronnych. „Wydawać by się mogło, że część ludzkości można poświęcić na rzecz selekcji, która faworyzuje grupę społeczną, zasługującą na życie bez ograniczeń. W gruncie rzeczy «ludzie nie są już postrzegani jako podstawowa wartość, którą należy szanować i chronić,

szczególnie jeśli są ubodzy lub niepełnosprawni, jeśli ,nie są jeszcze potrzebni’ – jak dzieci nienarodzone – lub ,nie są już potrzebni’ – jak osoby starsze»” (Fratelli tutti, 18).

Wulgaryzmy, przemoc, obelżywe napisy i zakłócanie nabożeństw oraz profanacje, których dopuszczono się w ostatnich dniach – mimo iż mogą one pomóc niektórym osobom w rozładowaniu ich emocji – nie są właściwą metodą działania w demokratycznym państwie. Wyrażam mój smutek w związku z tym, że dzisiaj w wielu kościołach, uniemożliwiono osobom wierzącym modlitwę i przemocą odebrano prawo do wyznawania swojej wiary.

Proszę wszystkich o wyrażanie swoich poglądów w sposób akceptowalny społecznie, z poszanowaniem godności każdego człowieka. Potrzebujemy rozmowy, a nie postaw konfrontacyjnych czy gorączkowej wymiany opinii na portalach społecznościowych. „Autentyczny dialog społeczny – pisze papież Franciszek – zakłada zdolność poszanowania punktu widzenia drugiej osoby poprzez zaakceptowanie możliwości posiadania przez nią pewnych przekonań lub uprawnionych interesów” (Fratelli tutti, 203).

Wszystkich raz jeszcze zachęcam do dialogu na temat sposobów ochrony prawa do życia oraz praw kobiet. Dziennikarzy i polityków proszę o nieeskalowanie napięć, w poczuciu odpowiedzialności za pokój społeczny.

Wszystkich wiernych proszę o modlitwę w intencji dzieci nienarodzonych, w intencji rodziców oczekujących potomstwa, a także o nawrócenie tych, którzy stosują przemoc.

ABP STANISŁAW GĄDECKI  
Metropolita Poznański  
Przewodniczący KEP

Poznań, 25 października 2020 r.

## 170

**Pamiętajmy o zmarłych, szanujmy ich groby**

Apel Kościołów i związków wyznaniowych  
w Polsce o opiekę nad cmentarzami.

Zbliżają się dni, kiedy jako ludzie wiary w szczególny sposób wspominać będziemy przed Panem Bogiem naszych zmarłych bliskich. Udamy się na cmentarze, by w modlitwie i duchowej zadumie pochylić się nad grobami ludzi, z którymi łączyły nas pokrewieństwo, przyjaźń, pamięć o dokonaniach na rzecz naszych rodzin, naszych wspólnot, naszego kraju.

Ale są w Polsce groby ludzi, o których nie ma kto pamiętać. Są cmentarze, których nikt już nie odwiedza, nie stawia świeczki. Bliscy pochowanych tam osób już nie żyją, wyjechali lub zostali usunięci przymocą, albo obawiają się przybyć na grób żołnierza, który przyniósł wojenną pożogę.

W naszą tradycję wpisana jest pamięć o osobach zmarłych i miejscach ich spoczynku. Często informacje o osobach pochowanych gdzieś w lesie czy na łące przekazywane były ustnie z pokolenia na pokolenie, aby odnawiać napis, stawiać krzyż lub inny symbol religijny i żeby nikt przypadkiem nie naruszył mogiły. Szczególna odpowiedzialność w tym zakresie spoczywa na władzach państwowych, centralnych i lokalnych. Powinny one otaczać miejsca pochówku troską i nie dopuszczać do aktów wandalizmu lub wręcz barbarzyństwa.

Nic jednak nie zastąpi zaangażowania zwykłych obywateli, w tym wiernych Kościołów i innych Wspólnot Religijnych. Dlatego apelujemy do wrażliwości każdego człowieka. Nie bądźmy obojętni wobec aktów wandalizmu. Bez względu na to, jakiego wyznania, światopoglądu, narodowości i przynależności państwowej byli pochowani tam zmarli, niech miejsca ich spoczynku będą szanowane, niech towarzyszy im zaduma nad przeszłością, teraźniejszością i przyszłością.

W tych szczególnych dniach przypominamy o godności przynależnej każdemu, także po śmierci, bo **GODNOŚĆ NIE UMIERA**. Każda wspólnota religijna ma prawo, by miejsca pochówku traktować jako

święte i nietykalne. Bez względu na to, czy od czasu pochówku minął rok czy 100 lat. Pamięć i szacunek dla grobów łączy przedstawicieli różnych wyznań a także osoby niewierzące. To wyraz naszego człowieczeństwa, świadectwo tego, kim jesteśmy. Traktujmy mogiły nieznanym nam zmarłym w sposób, jakiego oczekujemy w odniesieniu do grobów naszych bliskich.

Cmentarze to nasze dziedzictwo. Każdy z nas może przyczynić się do ocalenia od zapomnienia naszej historii, naszych korzeni. Możemy to zrobić poprzez oznaczenie starej nekropolii, zgłoszenie lokalnym władzom, sprawdzenie kto spoczywa w grobach, kim byli ludzie zamieszkujący dany teren przed nami. Poszukajmy takich miejsc w naszej okolicy. Zastanówmy się, co o nich wiemy i co o nich możemy przekazać naszym dzieciom, wnukom. Rozmawiajmy o lokalnej historii z bliskimi, z sąsiadami, z nauczycielami okolicznej szkoły.

W Polsce działa wielu społeczników, którzy od lat ofiarnie pracują nad przywracaniem do godnego stanu zarówno pojedynczych grobów jak i całych cmentarzy, za co im z całego serca dziękujemy. Dziękujemy też szkołom, harcerkom i harcerzom, wszystkim, którzy organizują akcje porządkowania starych grobów i cmentarzy. Dołączmy do nich, każdy wedle swoich możliwości. Wspomagajmy ich modlitwą i życzliwą myślą. Zapalmy świeczkę, połóżmy gałązkę na zapomnianej mogile lub kamień na starej macewie. Nie pozwólmy, by pamięć o naszych bliźnich zaginęła, a cmentarze zarosły.

Jednocześnie, w związku z trudną sytuacją epidemiczną prosimy, aby – troszcząc się o miejsce pochówku naszych najbliższych – pamiętać o przestrzeganiu wszystkich zaleceń służb medycznych i sanitarnych.

*BP JERZY SAMIEC*

Prezes Polskiej Rady Ekumenicznej

Biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP

*ABP STANISŁAW GADECKI*

Metropolita Poznański

Przewodniczący KEP

*PAN MICHAEL SCHUDRICH*

Naczelny Rabin Polski

PAN TOMASZ MIŚKIEWICZ

Mufti Rzeczypospolitej Polskiej

Przewodniczący Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP

Warszawa, 26 października 2020 roku.

171

### Apel Rady Stałej KEP w sprawie ochrony życia i pokoju społecznego

Dzisiaj, kiedy przez nasz kraj przetacza się fala ulicznych protestów, Papież Franciszek w czasie audiencji ogólnej skierował ważne i znaczące słowa do Polaków. Przypomniwał w nich św. Jana Pawła II, który „zawsze wzywał do szczególnej miłości wobec słabych i bezbronnych, i do ochrony każdego życia ludzkiego od poczęcia aż do naturalnej śmierci”. Słowa te wpisują się w nieustanne wołanie Kościoła o ochronę, także prawną, życia każdego człowieka, również nienarodzonego, zgodnie z przykazaniem „Nie zabijaj”.

Papież Franciszek prosił dzisiaj Boga, „aby obudził w sercach wszystkich szacunek dla życia naszych braci, zwłaszcza najsłabszych i bezbronnych, i dał siłę tym, którzy je przyjmują i troszczą się o nie, także wtedy, gdy wymaga to heroicznej miłości”. Przykazanie miłości nakłada na nas ważny obowiązek troski, pomocy i ochrony, której potrzebują matki i rodziny przyjmujące i wychowujące chore dzieci. Dziękujemy wszystkim wspólnotom i instytucjom, które od lat to robią i zwracamy się z apelem do parafii, ruchów katolickich i innych organizacji kościelnych, o podejmowanie konkretnych inicjatyw wychodzących naprzeciw tym, którzy takiej pomocy, tak indywidualnej, jak i instytucjonalnej, potrzebują i będą potrzebować. Kościół zawsze będzie opowiadał się za życiem i wspierał chroniące je inicjatywy.

Z wielkim bólem obserwujemy eskalację napięcia społecznego i agresji. Niepokojem napawają również wulgarny język, którym posługuje się część protestujących, niszczenie mienia społecznego, przypadki

dewastacji kościołów, profanacji miejsc świętych czy uniemożliwianie sprawowania w nich liturgii. Wzywamy wszystkich do podjęcia rzeczowego dialogu społecznego, do wyrażania poglądów bez użycia przemocy i do poszanowania godności każdego człowieka. Polityków i wszystkich uczestników debaty społecznej prosimy, w tym dramatycznym czasie, o dogłębne analizowanie przyczyn zaistniałej sytuacji i szukanie dróg wyjścia w duchu prawdy i dobra wspólnego, bez instrumentalizowania spraw wiary i Kościoła.

Dziękujemy duszpasterzom i wszystkim wiernym świeckim, którzy odważnie stają w obronie swoich kościołów. Nikt nie potrafi lepiej obronić Kościoła i obiektów sakralnych niż wspólnota wierzących. Dziękujemy także służbom porządkowym. Kościół chce pozostać otwarty dla wszystkich ludzi, niezależnie od ich przynależności w życiu społecznym i politycznym.

Przeżywamy jednocześnie bardzo trudny czas obostrzeń związanych z pandemią koronawirusa. To ogromne wyzwanie dla nas wszystkich. W imię troski o bezpieczeństwo i zdrowie niezmiennie apelujemy o solidarność i przestrzeganie zasad bezpieczeństwa sanitarnego. Wyrażamy wdzięczność wszystkim służbom medycznym za ich pracę i heroiczne poświęcenie.

Prosimy również wszystkich wierzących o post, jałmużnę i modlitwę o pokój społeczny, w intencji ochrony życia, zakończenia trwającego kryzysu, a także o ustanie rozwijającej się pandemii. Przekazujemy tekst modlitwy przygotowanej na ten czas.

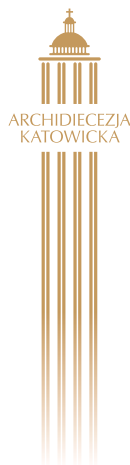
Wszystkim rodakom z serca błogosławimy

Członkowie Rady Stałej KEP,  
28 października 2020 r.

### Modlitwa o pokój (na motywach Listu do Efezjan)

Panie Jezu Chryste, Ty, który jesteś naszym pokojem, Ty, który zburzyłeś rozdzielający ludzi mur – wrogość, Ty, który ludzi dalekich czynisz bliskimi, Ty, który w sobie zadałeś śmierć wrogości! Prosimy, zadaj śmierć także jakiegokolwiek wrogości w nas! Daj nam światłe oczy serca,





byśmy przestali widzieć w sobie wzajemnie przeciwników, a zobaczyli współdomowników – w Twoim Domu, a także w tym domu, który ma na imię Polska; Nawróć nasze wzajemne myślenie o sobie, i daj nam słowa i czyny na miarę tego nawrócenia. Włóż nam w usta – a jeszcze wcześniej w nasze myśli – słowa, które budują, nie rujną; leczą, nie zadają ran; pocieszają, nie odbierają nadziei; niosą pokój, nie wywołują agresji. Wskaż nam czyny konkretnej miłości i miłosierdzia, wokół których odbudujemy naszą wspólnotę. Zwłaszcza w tak trudnej, obecnej chwili pandemii poprowadź nas do osób chorych i starszych, tych, którzy przebywają na kwarantannie i tych, którzy opłakują swoich zmarłych. Pomnóż w nas ofiarność i współczucie. Uczynź każdego z nas „nowym człowiekiem”, a nastanie pokój!

Modlimy się za wszystkich! O mądrość i pragnienie dobra wspólnego dla każdego, kto w obecnym sporze zabiera głos;

Za polityków wszystkich opcji w parlamencie i poza nim.

Za tych, którzy modlą się w kościołach, i za tych, którzy demonstrują.

Za wierzących w Boga, i za tych, którzy wartości prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna wywodzą z „innych źródeł”; Również za tych, którzy w tej chwili wcale ich nie szukają.

Ty – rozpoznany czy nierozpoznany – znajdź drogę do każdego z nas, wskaż nam właściwe drogi ku sobie nawzajem. I skutecznie nas po nich poprowadź. Amen.



## ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC  
METROPOLITA KATOWICKI

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

172

### List Arcybiskupa Katowickiego do Dyrektora Pogotowia Ratunkowego z okazji Dnia Ratownictwa Medycznego.

Szanowny Panie Dyrektorze!

Z okazji Dnia Ratownictwa Medycznego na ręce Pana Dyrektora przesyłam wyrazy szczerego uznania i podziękowanie dla wszystkich ratowników, lekarzy, pielęgniarek, dyspozytorów medycznych pracujących w Wojewódzkim Pogotowiu Ratunkowym w Katowicach.

Zadania, których się podejmujecie, są szczególne i wyjątkowe. Każdego dnia z poświęceniem i oddaniem walczyacie o ten najcenniejszy dar, jakim jest ludzkie życie. Udzielacie pomocy w stanach zagrożenia zdrowia i niesiecie nieocenioną pomoc ludziom w dramatycznych dla nich okolicznościach. Wasza praca wymaga zawodowego profesjonalizmu, odwagi oraz umiejętności panowania nad stresem i emocjami.

Od kilku miesięcy ponosicie dodatkowy wysiłek, związany z walką z epidemią Covid-19. Nie sposób znaleźć słów, aby wyrazić szacunek i wdzięczność za Wasze poświęcenie oraz związany z poważnym ryzykiem fizyczny i psychiczny wysiłek oraz wkład w pokonywanie „niewidzialnego wroga”.

W imieniu własnym i wiernych archidiecezji katowickiej życzę dobrego zdrowia, sił, wytrwałości oraz wiele satysfakcji z pełnienia tej wyjątkowej służby. Zapewniam o pamięci w modlitwie i podczas Mszy św., a wszystkim odważnie ratującym ludzkie życie z wiarą błogosławie.

Z wyrazami szacunku.

† WIKTOR SKWORC  
Arcybiskup Metropolita Katowicki  
Katowice, 13 października 2020 roku.

## 173

### Życzenia Arcybiskupa Katowickiego z okazji Dnia Edukacji Narodowej

Szanowni Pracownicy Oświaty!

Rok 2020 wpisuje się w historię ludzkiej rodziny w dramatyczny sposób. Epidemiczne zagrożenie całkowicie zmieniło nasze życie społeczne, rodzinne i zawodowe. Jak zauważył papież Franciszek podczas szczególnego nabożeństwa celebrowanego 27 marca 2020 roku w samotności na pustym placu przed bazyliką św. Piotra: „myśleliśmy, że zawsze będziemy zdrowi w chorym świecie”. Myśleliśmy, że mamy wszystko pod kontrolą, że nic nam nie zagraża. Czy tego chcemy, czy nie, pandemia oczyściła nas z wszechpotęgi działania i myślenia.

„W chorym świecie” musieliśmy i wciąż musimy dostosowywać całe nasze działanie, w tym nauczanie do nowej i nieprzewidywalnej rzeczywistości. Nie jest to proste, więc tym większa należy się wam nasza wdzięczność. Słowa uznania kieruję do wszystkich pracowników oświaty, którzy podejmują trudne wyzwania nauczania i wychowania młodego pokolenia w tym niespokojnym czasie. Obyśmy wszyscy potrafili wykorzystać te trudne doświadczenia w celu budowania lepszego świata i przemiany ludzkich serc.

To wezwanie odnosi się szczególnie do wychowawców i nauczycieli religii, aby inspirowani duchem papieskiej encykliki „Fratelli tutti” uczyli przyjaźni społecznej, tak potrzebnej nie tylko w czasie trwającego zagrożenia epidemicznego.

Drodzy Nauczyciele i Wychowawcy!

Dziękujemy za codzienny trud przekazywania wiedzy oraz formowania oczekiwanych postaw, budowanych na wartościach wzajemnego szacunku i braterstwa.

Zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka spoczywa na barkach nauczycieli, którzy kształcą, formują, rozwijają, ale także przygotowują młodego człowieka do dorosłego życia w społeczeństwie. Dlatego dziękujemy wam za to, że cierpliwie dzielicie się swoją wiedzą i kompetencjami, że ukazujecie piękno człowieczeństwa i otaczającego świata.

Jak zauważył kilka lat temu papież Franciszek podczas audyencji dla włoskiego związku nauczycieli katolickich, „nauczanie to nie tylko pra-

ca zawodowa, lecz nawiązywanie relacji, wymagające całkowitego zaangażowania”. Oby to zaangażowanie i wkład w kształtowanie przyszłych pokoleń było zawsze zauważone i docenione, zwłaszcza przez rodziców waszych podopiecznych.

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej życzę błogosławieństwa Bożego, zdrowia, siły i odwagi w podejmowaniu wyzwań, jakie niesie dzisiejsza szkoła i edukacja. Życzę wytrwałości, zawodowych sukcesów oraz satysfakcji z pięknej i trudnej pracy z dziećmi i młodzieżą.

Zapewniam o pamięci i modlitwie.

† WIKTOR SKWOREC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 14 października 2020 roku.

VD II – 102/20

## 174

### Słowo Arcybiskupa Katowickiego do pracowników Służby Zdrowia z okazji święta św. Łukasza

Drodzy Pracownicy Służby Zdrowia!

Święto patronalne Służby Zdrowia, które obchodzimy 18 października, w sposób oczywisty kieruje naszą myśl ku lekarzom, co jest o tyle naturalne, że Wasz patron – św. Łukasz, ewangelista, zgodnie z przekazem tradycji był z zawodu lekarzem. Wszyscy jednak zdajemy sobie sprawę, że w procesie ratowania zdrowia i życia ludzkiego uczestniczy cały zespół medyczny, a więc również pielęgniarki i pielęgniarze, położne, ratownicy medyczni, diagnosty laboratoryjni, farmaceuci, inni pracownicy szpitali i przychodni, bez których bardzo często sami lekarze pozostawaliby bezradni. Wszyscy oni są ważni i mają swoje miejsce w systemie ochrony zdrowia.

Z okazji Waszego święta wszystkim pracownikom Służby Zdrowia przesyłam szczerze podziękowanie i wyrazy uznania. Zadania, których się podejmujecie, są wyjątkowe i wymagające. Każdego dnia z poświęceniem i oddaniem walczyście o cenny dar, którym jest ludzkie życie. Udzielacie pomocy w stanach zagrożenia zdrowia i niesiecie nieocenioną pomoc ludziom w dramatycznych nieraz okolicznościach.

Od kilku miesięcy ponosicie dodatkowy trud, związany z walką z epidemią COVID-19. Nie sposób znaleźć słów, aby wyrazić szacunek i wdzięczność za Wasze poświęcenie oraz związany z poważnym ryzykiem fizyczny i psychiczny wysiłek na rzecz chorych i cierpiących.

Życzę wiele satysfakcji z wykonywanej pracy szczególnie w tym niełatwym czasie pandemii Sars-Cov-2. Życzę życzliwości i wdzięczności pacjentów i ich rodzin, wytrwałości w walce z „niewidzialnym wrogiem” i sił w zajmowaniu się tym dobrem, którym jest każdy człowiek i jego zdrowa egzystencja.

Chrześcijańska tradycja medyczna czerpała zawsze inspirację z przypowieści o miłosiernym Samarytaninie i z przykładu samego Chrystusa, który „przeszedł, dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich” (Dz 10,38). Trwajcie zatem w wiernej służbie człowiekowi, „utulajcie” egzystencjalny „płacz ludzkości” zgodnie z wymogami sumienia i na miarę dostępnych możliwości.

Trudno w przestrzeni aktywności Służby Zdrowia nie wspomnieć kapelanów szpitalnych, którzy w tych niezwykle trudnych warunkach niosą chorym pocieszenie i sakramentalne wzmocnienie.

W imieniu wiernych archidiecezji katowickiej i własnym życzę wszystkim tworzącym Służbę Zdrowia wszelkiego dobra, bezpieczeństwa i wytrwałości oraz wiele radości z pełnienia tej wyjątkowej służby.

Zapewniam o pamięci w modlitwie. Przyjmijcie dar modlitwy i Mszy św., którą w niedzielę, 18 października odprawię za całą Służbę Zdrowia, za Wasze Rodziny i za Waszych podopiecznych.

Wszystkim odważnie ratującym ludzkie życie i poświęcającym się na rzecz drugiego człowieka z wiarą błogosławie.

Z wyrazami szacunku.

† WIKTOR SKWORC

Arceybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 18 października 2020 roku.

VD II – 103/20

## 175

### Słowo Arceybiskupa Katowickiego na pogrzeb ks. Prałata Mariana Malchera

Bracia i Siostry!

Drodzy uczestnicy uroczystości pogrzebowych śp. ks. prałata Mariana Malchera

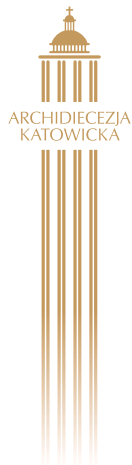
Nie mogąc uczestniczyć w uroczystościach pogrzebowych śp. ks. prałata Mariana Malchera, łączę się z wszystkimi zebranymi w Katedrze na modlitwie, aby Eucharystią dziękować Bogu przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym za życie i kapłańską posługę Zmarłego.

W imieniu moich poprzedników Biskupów Katowickich – bpa Herberta Bednorza, abp Damiana Zimonia oraz własnym, wypowiadam pod adresem śp. ks. Mariana szczere podziękowanie za ofiarną służbę Bogu i ludziom. Wyświęcony w 1955 roku podejmował posługę duszpasterską wszędzie tam, gdzie został posłany. W roku 1960 – ówczesny biskup koadiutor – Herbert Bednorz – powierzył ks. Malcherowi obowiązki referenta charytatywnego. Ponadto zlecono mu prowadzenie duszpasterstwa rodzin i kierowanie diecezjalną poradnią życia rodzinnego.

Wszystkie te zadania miały charakter pionierski i wymagały hartu ducha, woli i siły do pokonywania trudności i przeciwności, często wewnątrz-kościelnych. Po latach, kiedy zaczęły funkcjonować Parafialne Zespoły Charytatywne i Parafialne Poradnie Życia Rodzinnego, mógł zobaczyć owoce swojej wytrwałej pracy, przygotowującej struktury pod odrodzony Caritas, które okazały się bardzo użyteczne w trudnych dla Polski latach 80-tych XX-wieku. I takimi pozostają po dzień dzisiejszy.

Jednak ks. prałat Malcher nie był wyłącznie budowniczym struktur i ich sługą. Był przede wszystkim duszpasterzem, pełniącym swoje powołanie w duchu miłości miłosiernej. Dostrzegał potrzeby dzieci i młodzieży, rodzin i osób w starszym wieku i dla każdej z wymienionych grup społecznych starał się stworzyć adekwatną formę pomocy.

W sytuacji dziś dla nas niewyobrażalnej – braku leków – to właśnie Komisja Charytatywna utworzyła w Katowicach aptekę, w której wydawano bezpłatnie lekarstwa otrzymywane z krajów Europy Zachodniej. W razie konieczności lekarstwa dedykowane konkretnej osobie sprowadzano z zagranicy. Ponadto Komisja Charytatywna pośredniczyła nieraz w załatwieniu niezbędnego leczenia za granicą.



Już to krótkie wspomnienie aktywności ks. Malchera pozwala zrozumieć, że wobec ogromu zadań potrzebne było całkowite oddanie i poświęcenie, „spalanie się” w służbie bliźnim i bycie dyspozycyjnym, bo np. transporty pomocowe przybywały o każdej porze dnia i nocy, a osoby im towarzyszące wymagały gościnnego przyjęcia jako wyrazu wdzięczności.

Śp. ks. Marian Malcher bliski współpracownik Przewodniczącego Komisji Charytatywnej KEP – bpa Czesława Domina, doczekał się w roku 1989 reaktywacji diecezjalnej Caritas. A ówczesny bp katowicki Damian Zimoń powierzył mu kierowanie tym narzędziem miłości miłosiernej Kościoła, co nadal czynił z poświęceniem i zaufaniem w Bożą Opatrzność, która ukazywała mu nowe pola charytatywnej działalności.

Po przejściu na emeryturę przebywał w Brennej, gdzie pomocą i wsparciem była dla Niego pani Stefania Bąk, której należy się uznanie i szczerze „Bóg zapłać”, a także grupa wiernych wychowanków. W roku 2015 z uwagi na wiek i stan zdrowia został skierowany do Domu św. Józefa w Katowicach, gdzie otoczono go należytą troską i opieką.

Odszedł do Domu Ojca w niedzielę, w dzień Pański 11 października 2020 roku w Godzinie Miłosierdzia! Mówi św. Jan w Apokalipsie: „Błogosławieni, którzy w Panu umierają.... Zaiste, mówi Duch, niech odpoczną od swoich mozołów, bo idą wraz z nimi ich czyny” [Ap 14,13].

Niech Bóg, który jest Miłością, wynagrodzi Zmarłego za „pracę i znojny trud”. Niech odpoczywa w pokoju!

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 15 października 2020 roku.

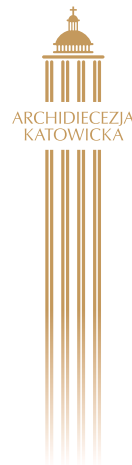
VZ – 18/20

176

### **Wezwanie Arcybiskupa Katowickiego do modlitwy w intencji ustania pandemii, o pokój i ład społeczny dla wspólnego dobra**

Drodzy Diecezjanie, Drogie Rodziny,  
Bracia i Siostry, Bracia w kapłańskim posługiwaniu!

Bóg w swoim miłosierdziu wychodzi nam zawsze na spotkanie. Nieustrudzenie wzywa każdego z nas do tajemniczego spotkania z Nim na



modlitwie (por. KKK 2567). Jedną z form modlitwy jest błagalna prosba. Przez modlitwę prosby wyrażamy świadomość naszej relacji z Bogiem oraz wiarę, że to On jest Panem naszego losu i życia.

Mając na uwadze aktualny kontekst, w którym żyjemy, wzywam Was do modlitwy i postu w intencjach ustania pandemii, a także o pokój i ład społeczny w naszej Ojczyźnie:

1. Podobnie jak wiosną tego roku, zapraszam i zachęcam wszystkich do codziennej modlitwy indywidualnej i w rodzinach. Szczególną porą modlitewnej jedności niech będzie, poczynawszy od środy 28 października, codzienna modlitwa różańcowa w naszych domach o godz. 20.30, zakończona Apelem Jasnogórskim.

2. Przypominam o możliwości przeżycia niedzielnej Mszy św. za pośrednictwem radia lub telewizji. Można też korzystać z transmisji internetowych Mszy św. proponowanych przez poszczególne parafie.

3. Wychodząc naprzeciw duchowym potrzebom wiernych, archidiecezjalne Radio eM wprowadza zmiany w codziennej ramówce:

- od poniedziałku do soboty o godz. 18.00 – transmisja Mszy św. z katedry, w niedzielę – o godz. 12.00;
- ok. godz. 12.00 – modlitwa Anioł Pański,
- codziennie o godz. 15.00 – modlitwa Koronką do Bożego Miłosierdzia;
- codziennie o godz. 20.30 – transmisja modlitwy różańcowej;
- ponadto, od poniedziałku do piątku o godz. 5.30 – modlitwa różańcowa, o godz. 5.50, 6.50, 12.10, 23.10 – Ewangelia z danego dnia z komentarzem oraz o godz. 6.20 – komentarz do czytania z liturgii Słowa.

Powierzając zaistniałą sytuację Bożej Opatrzności, polecam duszpasterzom podczas każdej Mszy św. wprowadzenie do modlitwy wiernych stosownego wezwania o ustanie pandemii, o pokój społeczny, a także śpiew Suplikacji.

4. Po zakończeniu oktawy Uroczystości Wszystkich Świętych zalecam duszpasterzom internetową transmisję modlitwy różańcowej o godz. 20.30 z kościołów parafialnych lub domowych kaplic. Tam gdzie to możliwe, można ją uruchomić od zaraz.

5. Raz jeszcze zachęcam do otaczania w parafiach opieką i troską naszych seniorów, tych „zawsze wiernych”, którzy swoim zaangażowaniem,



pracą, modlitwą i ofiarą wznosili niedawno kościoły w miastach i osiedlach, a kiedy to tylko możliwe wypełniają je swoją modlitwą i obecnością na Eucharystii, która daje życie i pokój Chrystusa.

Oddając Bożej Opatrzności nasze aktualne intencje i wzywając wstawiennictwa Matki Bożej Piekarskiej, Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, życzę wam, Drodzy Bracia i Siostry, łaski zdrowia oraz pokoju.

Z serca błogosławię

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 28 października 2020 roku.

VA I - 93/20

177

### **Telegram Arcybiskupa Katowickiego do Biskupa Diecezji Nicea André Marceau**

w związku z tragicznymi wydarzeniami  
w Bazylice NMP Wniebowziętej

Ekscelencjo, Czcigodny Księżu Biskupie,  
z głębokim smutkiem przyjąłem informację o zamachu, który miał miejsce w dniu dzisiejszym, 29 października br. w bazylice Notre-Dame de l'Assomption w Nicei.

Bożemu miłosierdziu polecamy ofiary przerażającego aktu przemocy, ich rodziny, a także wszystkich dotkniętych tą tragedią. Nasz ból jest tym większy, że dotyczy ona osób modlących się i posługujących na co dzień w kościele.

Dramat ten poruszył nas tym bardziej, że w diecezji nicejskiej od wielu lat pełnią duszpasterską posługę księża z archidiecezji katowickiej, w tym trzech w samej Nicei.

W tym trudnym czasie żałoby przesyłam Księdzu Biskupowi, tamtejszemu Kościołowi i społeczeństwu, wyrazy jedności Kościoła katowickiego, jego duchownych, osób konsekrowanych i wiernych świeckich, powie-

rzając w tych chwilach Chrystusowi zmartwychwstałemu naszą nadzieję i wiarę, że „w życiu i śmierci należymy do Pana” (por. Rz 14,80).

Z wyrazami modlitwy i jedności w Panu.

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 29 października 2020 roku.

### **HOMILIE METROPOLITY**

178

### **Nie można zaniedbać budowania Kościoła żywego**

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Umieszczenie kamieni w budowanym kościele w Starych Panewnikach,  
3 października 2020 roku

Niech poświęcenie i wmurowanie kamieni z miejsc tak bardzo związanych z życiem naszego Zbawiciela stanie się znakiem, że pragniecie budować swoje życie na fundamencie, którym jest Jezus Chrystus. Albowiem kościół, który tu powstaje, jest obrazem uczniów Jezusa, którzy jak uczy św. Piotr są żywymi kamieniami, tworzącymi duchową świątynię, by stanowić święte kapłaństwo dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa (por. 1 P 2,5).

Jesteśmy żywymi kamieniami w wielkiej budowlu Kościoła. Św. Augustyn uczył, że to, co dzieje się przy wznoszeniu materialnej świątyni, powtarza się, kiedy gromadzą się wierzący w Chrystusa: „Gdy bowiem przyjmują wiarę, to tak, jak gdyby z lasów drzewa, a z gór kamienie ściągano; a kiedy są katechizowani, chrzczeni, wychowywani, to jakby w rękach robotników i rzemieślników byli obciosywani, układani i wyrównywani. Nie staną się jednak domem Boga, dopóki nie połączy ich miłość” (Kazanie 336, Brewiarz. Teksty wspólne na poświęcenie kościoła).

Budować Kościół oznacza poddać się w posłuszeństwie wiary Boskiemu Budowniczemu – Chrystusowi, który wygładza każdy kamień uderzeniem ciosów, spaja go z innymi w jedność wznoszonej świątyni; wszystkie mają trwać na zawsze w miejscu wyznaczonym (por. Hymn z niesporów na poświęcenie kościoła).

Budować Kościół oznacza tworzyć wspólnotę miłości. Wszystkich bowiem uczniów Jezusa łączyć winna miłość Boga i bliźniego. Ona jest jedynym spoiwem, które jednoczy wiernych wokół ich Pana – Miłośnika dusz ludzkich.

Bracia i Siostry! Wspólnota, którą łączy chrześcijańska miłość, jest wspólnotą czyniącą miłosierdzie. Spełniać dzieła miłosierdzia to wewnętrzny imperatyw miłości.

Chrystus mówi w Ewangelii do Apostołów: Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam (J 20,21). Te słowa kieruje dziś do nas – swoich uczniów. Do czego posyła nas Pan? Pośrednio na to pytanie odpowiada św. Jan, nauczając o miłości do Boga: miłość względem Boga polega na spełnianiu Jego przykazań (1 J 5,3). Chrystus zmartwychwstały posyła nas, abyśmy w świecie pełnili dzieła miłości, które są skutkiem spełniania pierwszego i najważniejszego przykazania – przykazania miłości Boga i bliźniego. Miłosierdzie chrześcijańskie jest naśladowaniem Boga, który w zmartwychwstaniu swego Syna najpełniej zatroszczył się o każdego człowieka. Tak więc macie misję do spełnienia tu i teraz, w tej części Katowic, która tak szybko się zmienia i rozbudowuje.

Miłosierdzie Boga jaśniejące w zmartwychwstaniu odmieniło bieg naszego życia. Chrześcijanin, który pełni dzieła miłosierdzia, również odmienia trud ludzkiego losu – tam, gdzie panuje cierpienie i śmierć, wnosi radość i życie. Jest bowiem świadkiem, że Bóg w zmartwychwstaniu Chrystusa zapalił światło pośrodku ciemności nędzy, cierpienia i śmierci. Jezus zniszczył to, co ograniczało i przytłaczało człowieka, co raniło go jak oścień: cierpienie uczynił drogą ku pełni życia, a śmierć – bramą, przejściem do domu Ojca.

Umilowani! Podejmując konkretne dzieła miłosierdzia, a są one zawsze językiem ewangelizacji, dźwigamy w ubogich materialnie i duchowo nadzieję, która daje pewność, że Bóg kocha każdego z nich, że o nich nie zapomniał, że się o nich upomina.

Miłość – *caritas* – zawsze będzie potrzebna, również w najbardziej sprawiedliwej społeczności. Nie ma sprawiedliwego – a doświadczenie

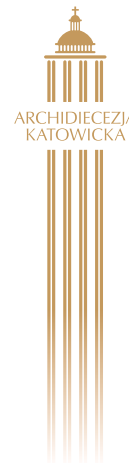
każe nam powiedzieć, że nie będzie – takiego sprawiedliwego porządku społeczno-państwowego, który mógłby sprawić, że posługa miłości byłaby zbędna. Zawsze będzie jakiś deficyt miłości i sprawiedliwości społecznej.

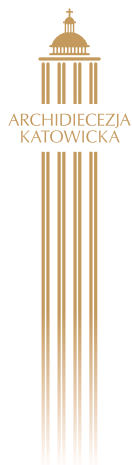
Kto usiłuje uwolnić się od miłości, będzie gotowy uwolnić się od człowieka jako człowieka. Zawsze będzie istniało cierpienie, które potrzebuje pocieszenia i pomocy. Zawsze będzie samotność, brak poczucia sensu. Zawsze będą sytuacje materialnej potrzeby, w których konieczna jest konkretna miłość bliźniego (por. *Deus caritas est*, 28b).

Dlatego od wieków diakonia (służba) miłości w Kościele przynależy do ścisłych zadań wierzących w Chrystusa. Głoszenie słowa, sprawowanie sakramentów i posługa miłości – to trzy filary, na których opiera się egzystencja i działanie wspólnoty wierzących. Trzeba dodać, że tylko ta wspólnota parafialna, gdzie istnieje charytatywne działanie, ożywiane przez parafialny Caritas, zasługuje w pełni na miano parafii katolickiej.

Bracia i Siostry! Caritas chrześcijańska jest przede wszystkim odpowiedzią na to, co w konkretnej sytuacji stanowi bezpośrednią konieczność, a parafialne zespoły to – używając języka wojskowego – siły szybkiego reagowania wspólnoty Kościoła na aktualne potrzeby. I tak: głodni muszą być nasyceni, nadzy odziani, chorzy leczeni z nadzieją na uzdrowienie, więźniowie odwiedzani, życie poczęte ratowane, życie zużyte ochraniane. My, ludzie wierzący w Boże miłosierdzie, musimy zrobić wszystko, co możliwe, aby do dyspozycji były odpowiednie środki. Nade wszystko zaś, by byli ludzie, którzy podejmą takie zadania. Gdy chodzi o posługę spełnianą wobec cierpiących, potrzeba przede wszystkim, aby niosący pomoc byli przygotowani do pełnienia posługi miłości... Ubodzy, chorzy, cierpiący potrzebują czegoś więcej niż technicznie poprawnej opieki. Potrzebują człowieczeństwa. Potrzebują serdecznej uwagi. Bliskości i towarzyszenia, nawet – z uwagi na sytuację – zdalnego (por. Ga 5,6; *Deus caritas est*, 31b).

Pamiętajcie, że przy budowie kościoła nie można zaniedbać budowania Kościoła żywego. Kościoła wiary, nadziei, miłości i miłosierdzia. Kościoła otwartego i zapraszającego. Bo budowane mury mają tylko funkcję służebną, aby wspólnota uczniów miała dach nad głową, kiedy przychodzi, aby słuchać słowa Bożego i sprawować Eucharystię. Ale Chrystus jest nie tylko w słowie i w sakramentach. On jest w ubogich, cierpiących i chorych, zagubionych – sam powiedział: „coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnie uczyniliście”.





Warto o tym pamiętać w tym historycznym dniu, że tak działa Kościół Jezusa Chrystusa – zbudowany na opoce wiary Piotra i jego następców. Jego kolejny następca papież Franciszek mobilizuje nas tytułem swojej encykliki: *Fratelli tutti* (ma być opublikowana jutro) do powszechnego braterstwa wszystkich ludzi, mających wspólnego Ojca.

Otoczając troską życie innych, troszczcie się o wasze życie duchowe, abyście rzeczywiście byli zdolni do ukazywania miłosiernej miłości Boga, który przez was chce dźwigać człowieka. Pamiętajcie: miłość jest możliwa i możemy ją realizować, bo jesteśmy stworzeni na obraz Boga. A Bóg jest miłością i miłosierdziem. Żyć miłością i w ten sposób sprawić, aby Boże światło dotarło do każdego – do tego was zachęcam i o to się modłę, abyście byli mocni w wierze, ugruntowani w nadziei i gorliwi w miłości.

Niech mury tego Kościoła będą dla was ziemią świętą – miejscem spotkania z miłością Boga, który w Chrystusie do końca nas umiłował. Amen.

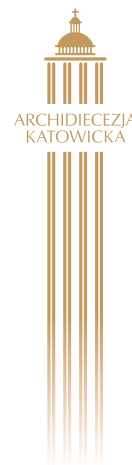
## 179

### Niech przynosi owoc, plon obfity!

Homilia Arcybiskupa Katowickiego  
wygłoszona w Bazylice Mniejszej św. Jakuba Apostoła  
w Piotrkowie Trybunalskim  
Rozpoczęcie obchodów 100-lecia archidiecezji łódzkiej,  
4 października 2020 roku

1. Idea i instytucja roku jubileuszowego – zwłaszcza 50. i wielokrotności tej liczby – ma swoje źródło w Starym Testamencie. W Księdze Kapłańskiej czytamy: „Będziecie święcić rok pięćdziesiąty. Cały rok pięćdziesiąty będzie dla was rokiem jubileuszowym – nie będziecie siał, nie będziecie żąć tego, co urośnie, nie będziecie zbierać nieobciętych winogron, bo to będzie dla was jubileusz, to będzie dla was rzecz święta. Wolno wam jednak będzie jeść to, co urośnie na polu” (Kpł 25,10-12). „W roku jubileuszowym każdy z was powróci do swojej własności i każdy powróci do swojego rodu”.

Odnosząc te starotestamentowe przepisy do jubileuszu archidiecezji łódzkiej, który dziś będzie proklamowany, pomijamy wezwanie do



bezczynności, aby się zatrzymać na wskazaniu powrotu do swojej własności. Na temat własności wypowiedział się jednoznacznie i radykalnie św. Paweł, stawiając pytanie: „Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to czemu się chęłpisz, tak jakbyś nie otrzymał” (1 Kor,4,7). Rzeczywiście: wszystko otrzymaliśmy od Boga. On jest Sprawcą i Dawcą, a wszystko, co otrzymaliśmy, możemy zamknąć w dwóch słowach: stworzenie i zbawienie.

2. W bazylice św. Jakuba Apostoła, w mieście i miejscu tak wiele znaczącym w historii naszego narodu i Kościoła, gromadzimy się jako chrześcijanie XXI wieku. Pełni nadziei modlimy się wspólnie do Boga, który stworzył niebo i ziemię, modlimy się solidarni ze stworzeniem, ze światem przyrody, zwierząt i ludzi. Modlimy się za człowieka, który jest zdolny do rozwoju, doskonalenia się, do wykraczania poza własne ograniczenia, narzucane mu przez struktury polityczne, ekonomiczne i społeczne. Źródłem naszego optymizmu i nadziei w patrzeniu na człowieka jest chrześcijańska wiara w to, że motywem stworzenia świata i człowieka jest niegasnąca miłość Boga i Jego suwerenna decyzja „uczynimy człowieka”.

Człowiek jako osoba jest powołany do relacji z Bogiem i drugim człowiekiem, ze światem stworzonym. Stworzyciel jest zainteresowany losami stworzenia, człowieka zwłaszcza, i dlatego w historii ciągle wybrzmiewa pytanie „gdzie jesteś, Adamie?” – na jakim etapie rozwoju, na jakim etapie dziejów, na jakim etapie korzystania z wolności, na jakim etapie czynienia sobie ziemi poddanej (por. Rdz.1,28) oraz uprawiania jej i doglądania (por. Rdz. 2, 15). Czy Adam odpowiada? Czy Adam o sercu zranionym grzechem, często niepatrzący w niebo, jest jeszcze zdolny do odpowiedzi? Czy Adam ze wzrokiem utkwionym w ziemię, którą od pokoleń dewastuje i eksploatuje do granic możliwości, jest zdolny do odejścia od ekologicznego grzechu, do nawrócenia?

3. Nad wodami stworzonego świata unosił się Duch Boży jako obserwujący stworzoną rzeczywistość, obserwujący stworzenie, gotowy do działania i nadzwyczajnych interwencji. Niezwykłych od chwili, kiedy za sprawą Ducha Świętego Słowo stało się Ciałem w osobie Jezusa z Nazaretu, Syna Maryi. My przyjęliśmy Go jako dar, dar miłości Boga, który „tak umiłował świat, że Syna swego dał, aby każdy kto w niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne”. Przez Niego, przez Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie, trwa w nas nadzieja na życie wieczne w domu Ojca, na nowe niebo i na nową ziemię, na zmartwychwstanie. Trwa dzieło zbawienia!

4. Dzisiejsza Ewangelia przypomina nam, że nie jesteśmy właścicielami świata. Ta prawda wybrzmiewa w niedzielę, 4 października, kiedy wspominamy św. Franciszka i nabiera szczególnego znaczenia. Winnica to nie tylko symbol świata, to także symbol naszego życia. Gospodarzem winnicy jest Bóg. My jesteśmy rolnikami, którzy otrzymali winnicę w dzierżawę. Świat i nasze życie zostały nam dane jako dary do zagospodarowania. To nie jest nasza własność. Gospodarz Bóg pozostaje „właścicielem świata”, choć czasami nam wydaje się, że jest daleko.

Gospodarz zaufał rolnikom. Dał im wolność, ale ta wolność związana jest z odpowiedzialnością. Kiedyś i my zostaniemy zapytani o owoce naszej pracy, naszego życia, naszego powołania. Pan Bóg pragnie, aby nasze talenty i to, co posiadamy, służyło także innym. W pierwszej części przypowieści podkreślona została cierpliwość Gospodarza, który kilkakrotnie posyła sługi z misją dobrej woli. Przypowieść zawiera również przestrożę: na końcu zatriumfuje sprawiedliwość, wierzymy, że i miłosierdzie!

Na końcu ewangelicznej przypowieści Jezus odnosi do siebie słowa Psalmu 118, mówiącego o tym, że kamień, który budowniczy odrzucili, okazał się najważniejszym elementem nowej budowli. Odrzucony, zabity Syn Boży zmartwychwstał. Tego Chrystusa spotykamy w sakramentach Kościoła, szczególnie w Eucharystii, która jest wielką tajemnicą naszej wiary i daje życie!

To On – nasz Pan – w winnicy swojego Kościoła uczy nas relacji miłości, szacunku, a nawet przebaczenia 77 razy. Nie zawsze jesteśmy pojętnymi uczniami w tej szkole, ale kiedy świat doznaje „ból rodzenia”, winniśmy wysnuwać rozumne wnioski. My – chrześcijanie – ludzie Boga na tym świecie, uznający „Ewangelię stworzenia”, możemy wiele zrobić dla świata, dla naszego wspólnego domu, kierując się motywacją religijną. Pomyślmy, jak wiele nas łączy, jak wielu jest nas na świecie, jak wiele możemy zdziałać, my, bracia i siostry drugiego Adama, Jezusa Chrystusa!

Możemy w mocy Jego Ducha zmieniać świat, oblicze ziemi. To nasze zadanie i powołanie. Podejmujemy zatem trud porządkowania własnego podwórka (osobistego i kościelnego), co może być przekonującym przykładem dla innych. Naszym obowiązkiem jest też uderzać w wielki dzwon sumień, jeśli odpowiedzialnie myślimy o losach świata i człowieka; jeśli chcemy wzmacniać chrześcijańską duchowość, wolną od „obsesji konsumpcji”; jeśli chcemy wyzwolenia od niewoli praktycznego materializmu.

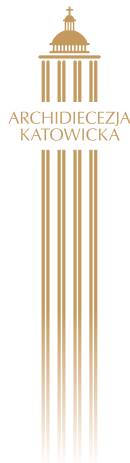
Duch Święty – słowami papieża Franciszka – zachęca nas dzisiaj do bardziej kontemplatywnego stylu życia. Jan Paweł II wzywał nieraz: bardziej „być” niż „mieć”. Wszystkim życzymy dobrobytu, ale ważne jest, żebyśmy go nie widzieli wyłącznie w kategoriach rzeczy materialnych, wszak istnieje bogactwo wartości duchowych, na które zwraca uwagę chrześcijaństwo i inne religie. Ponadto samo stworzenie jest ofiarowaną nam przez Boga wartością, za którą winniśmy dziękować. I nie tylko winniśmy dziękować, ale – jak tego chcą ewangelisci, m.in. św. Marek – mamy głosić Ewangelię wszelkiemu stworzeniu, co oznacza ekologię integralną, całościowe patrzenie na świat, nasz wspólny dom. Taka jest nasza misja!

Zebraliśmy się, aby wspólnie modlić się z nadzieją, że mocni doświadczeniem wspólnoty, w mocy Ducha Świętego, oświeceni Jego światłem i darem mądrości, będziemy odmieniali oblicze ziemi. Winniśmy też przekonywać innych, że zmiana jest możliwa, jeśli człowiek otworzy się na transcendencję, na Boga i z dzieła stworzenia odczyta ślady Stwórcy. A one prowadzą w kierunku zapowiadany w Apokalipsie św. Jana Apostoła: jako ludzie wiary spodziewamy się nowego nieba i nowej ziemi jako dopełnienia i ukoronowania dzieła stworzenia.

Bracia i Siostry! Jesteśmy w drodze do szabatu wieczności, do nowego Jeruzalem, do wspólnego domu w niebie. Nasz Pan Jezus Chrystus mówi nam: „Oto czynię wszystko nowe” (Ap 21,5). Dokona się to „mocą Bożego Ducha”!

Niech już dziś w nas i przez nas zmienia się oblicze ziemi, naszej wspólnej matki. Niech w roku jubileuszowym – a jest to zawsze czas nadzwyczajnej łaski – zmienia się „mocą Bożego Ducha” winnica tutejszego Kościoła, archidiecezji łódzkiej, niech staje się – jak tego chce instrukcja O duszpasterskim nawróceniu... „wspólnotą parafii – placówek misyjnych – charakteryzujących się przyjęciem, życiem modlitwy i ciszą, która pokrzepia ducha, a także sprawowaniem sakramentu pojednania i wrażliwością na potrzeby ubogich” (30).

A pamiętając, że „Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich” (Ef 4,4), niech ta winnica przynosi owoc, plon obfity! Amen.





## 180

**Christus vincit, Christus regnat, Christus imperat**

Homilia Arcybiskupa Katowickiego  
w 65. rocznicę konsekracji katedry w Katowicach,  
30 października 2020 roku

1. Dziś przeżywamy 65. rocznicę poświęcenia katedry Chrystusa Króla w Katowicach. Nazywamy ją matką wszystkich kościołów archidiecezji. Jest ona miejscem budowania relacji z Bogiem i bliźnimi, budowania lokalnej społeczności. Jej dzieje są ściśle związane z historią Górnego Śląska i losem jego mieszkańców i niejako je odzwierciedlają.

Katedra – wznoszona w okresie międzywojennym ofiarami i pracą wiernych diecezji śląskiej – została w okresie okupacji zawłaszczona i przeznaczona na cele niesakralne. Tak postanowili niemieccy okupanci. W 1945 roku znalazła się pod nową okupacją ateistycznego komunizmu, który walczył z Bogiem i Kościołem, a ostatecznie z tożsamością narodu. W tamtych czasach politycznie i ideologicznie żonglowano jej projektem, a ówczesny biskup katowicki Stanisław Adamski niejako w ofierze jako tworzywo wznoszenia tej świątyni ofiarował swoje cierpienia i modlitwę, związane z czteroletnim wygnaniem z diecezji oraz ból wywołany zakazem obecności na poświęceniu katedry, w której był nauczycielem. A uczył przede wszystkim hasłem swojej biskupiej posługi, które brzmi: „Christus vincit, Christus regnat, Christus imperat – Chrystus Wodzem, Chrystus Królem, Chrystus Panem”. Dlatego kiedy w 1956 roku spełniło się to biskupie zawołanie i Chrystus zwyciężył – polecił na frontonie tej katedry umieścić słowa: „Soli Deo Honor et Gloria – Bogu samemu cześć i chwała”.

2. W katedrze Chrystusa Króla nad prezbiterium góruje postać Chrystusa Króla wpisana w okrąg, symbol nieskończoności. Na okręgu – zgodnie z wizją opisaną w Apokalipsie św. Jana Apostoła – umieszczono siedem trąb i siedem pieczęci. To atrybuty Chrystusa – władcy ludzkich dziejów, przychodzącego na końcu czasów, aby sądzić żywych i umarłych.

Dlatego właśnie na tle tego obrazu ewangelia o sądzie ostatecznym, odczytywana w uroczystość Chrystusa Króla, brzmi w tej sakralnej przestrzeni szczególnie przejmująco. To przed Jego trybunałem wszyscy ostatecznie

staniemy; wtedy dokona się sąd nad nami i ostatecznie zostanie rozstrzygnięty nasz los. Obyśmy usłyszeli słowa Sędziego: „Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, weźmijcie w posiadanie Królestwo, bo daliście mi jeść, pić, ratowaliście moje życie, spełnialiście po prostu uczynki miłosierdzia!”.

3. Uświadamiamy sobie, że pierwszym nauczycielem w tej katedrze i na niej zasiadającym był i jest Jezus Chrystus – jedyny Odkupiciel człowieka, który powiedział o sobie: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem! Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (J 14,6).

Uczy niezmiennie i konsekwentnie prawdy Ewangelii i wskazuje na pierwsze i najważniejsze przykazanie, z którego ostatecznie będziemy sądzić: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem... Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (Mt 22,35-40).

To z mandatu Jezusa Chrystusa z tej katedry nauczali następcy apostołów, biskupi katowicki, a katowicka katedra szybko stała się domem modlitwy nie tylko dla Górnoślązaków, ale i dla tysięcy przybyszów, najpierw tych wypędzonych ze wschodnich kresów Rzeczypospolitej i tych, którzy na Górny Śląsk przybyli do pracy. Choć nie byli owymi cudzoziemcami, o których mówi prorok Izajasz, to jednak zostali przyprowadzeni przez Pana do tego domu modlitwy, aby tu włączyli się w składanie Najświętszej Ofiary i w oddawanie czci jednemu Bogu (por. Iz 56,6-7).

Wszyscy, integrowani mocą sakramentów, stawali się żywymi kamieniami, z których Bóg wznosił żywą świątynię Kościoła katowickiego. Do tego wybranego plemienia, królewskiego kapłaństwa, świętego narodu, ludu Boga i my należymy, aby ogłaszać „dzieła potęgi Tego, który nas wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła” (1 P 2,9).

4. Bracia i Siostry! Kiedy biskup święci katedralny i każdy inny kościół, wypowiada m.in. takie słowa: „Niech tutaj ubodzy znajdują miłosierdzie, uciśnieni prawdziwą wolność, a wszyscy ludzie niech przyoblekają się w godność Twoich dzieci, aż osiągną szczęśliwie radość życia wiecznego w niebieskim Jeruzalem”.

Katedra jest i była miejscem świadczenia wszystkim miłosierdzia. Tu wybrzmiewała Ewangelia pokoju i nadziei w najbardziej ciemnych czasach, katedra była miejscem azylu dla zagrożonych. To tu wierni karmili się wolnością, do której wyswobodził nas Chrystus (Ga 5,1) i solidarnością. Tu wybrzmiewało wolne słowo Papieża, duszpasterzy,

ludzi kultury i teatru. Tu, kiedy 40 lat temu społeczeństwo z powodu braku żywności stanęło na progu humanitarnej katastrofy, katedra jak dobra matka rozdzielala dary, dzieliła się tym wszystkim, co przez Caritas ofiarowały Kościoły z Europy Zachodniej, a wśród nich tysiące ton mleka w proszku, odżywek dla niemowląt i lekarstw. To tu w stanie wojennym działali prawnicy, aby pomóc wyrzuconym z pracy odzyskiwać pracownicze prawa. To pod skrzydłami pasterzy tej diecezji działał biskupi komitet pomocy więźniom i internowanym oraz ich rodzinom, a mieliśmy ich pod opieką ponad 2,5 tysiąca. To tu – w kaplicy św. Barbary – powstał pierwszy pomnik Dziewięciu spod „Wujka”; popatrzcie na ten monument stojący w kaplicy po lewej stronie i policzcie wychodzące ponad poziom górnicze hełmy. Obchodźcie mury tej katedry i czytajcie tablice umieszczane w przestrzeni wolności katedry, kiedy każda forma pamięci o bohaterach narodu i wydarzeniach w przestrzeni społecznej była zakazana.

Dziś z katedry wyruszają orszaki Trzech Króli i marsze za życiem. To tu każdego roku gromadzą się różne grupy zawodowe, aby dziękować i prosić, aby słuchać Jezusa Chrystusa, Nauczyciela. To tu gromadzą się związkowcy i robotnicy, aby się umocnić w zmaganiach o miłość i sprawiedliwość społeczną! Tu odbywają się dni wspólnoty i ukazywane jest uosobione „Światło ze Śląska”; tu służąc wszystkim króluje Chrystus Król!

Niech więc ta katedra będzie nadal jak pokorna sykomora, na którą mogą się wspinać współcześni Zacheusze, by zobaczyć Jezusa i doświadczać Jego miłości miłosiernej, by posłuchać Jego uniwersalnej nauki!

Bracia i Siostry! Zachowując w pamięci dzieje tej świątyni, wspólnie chcemy podziękować Bogu za dar naszej katedry, pomnik wiary i historii, która dzięki ofiarom wiernych archidiecezji katowickiej i ich pracy została odnowiona w perspektywie zbliżającego się 100-lecia powstania i istnienia diecezji, archidiecezji katowickiej.

Niech więc nigdy nie zabraknie szacunku i miłości do tego świętego i uświęconego miejsca, niech nie braknie miłości i miłosierdzia wobec wierzących i niewierzących, wobec ludzi dobrej woli i przychodzących pod osłoną katedralnego mroku Nikodemów po absolutną Prawdę i Sprawiedliwość.

Ta katedra i Kościół pozostaje otwarty dla wszystkich ludzi, w nim czeka wołający Pan: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy” (Mt 11,28).

## DEKRETY I ZARZĄDZENIA

181

### Zarządzenie Arcybiskupa Katowickiego z dnia 24 października 2020 roku w związku z aktualną sytuacją epidemiczną

Mając na uwadze, że całe terytorium naszego kraju objęto tzw. czerwoną strefą, wszystkim wiernym udzielam ogólnej dyspensy od obowiązku niedzielного i świątecznego uczestnictwa we Mszy św. w okresie obowiązywania wyżej wymienionej regulacji.

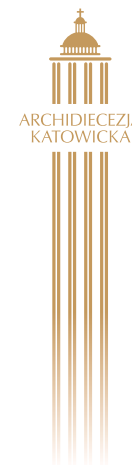
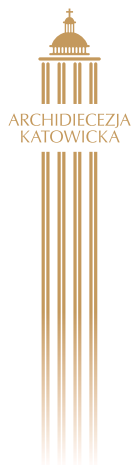
1. Do obowiązku proboszcza / administratora parafii należy podanie do publicznej wiadomości liczby osób mogących uczestniczyć we Mszy św. i w nabożeństwach (1 os./7 m<sup>2</sup>). Ze względów praktycznych zaleca się oznaczenie miejsc w kościele z zachowaniem koniecznego dystansu.

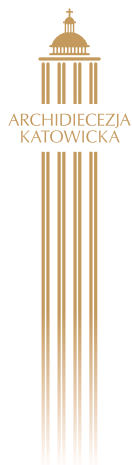
2. W aktualnej sytuacji zalecane jest wznowienie transmisji w Internecie Mszy św. niedzielnych odprawianych w kościele parafialnym, a także nabożeństw różańcowych.

Nadal usilnie polecam zachowywanie wszystkich norm sanitarnych. Szczególną uwagę zwracam ponadto na udzielanie Komunii św. na rękę, do czego należy wiernych usilnie zachęcać w oparciu o tradycję i naukę Kościoła, przypomniane w dokumencie Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP z dnia 3 października 2020 r. Mając na uwadze powagę sytuacji, zobowiązuję celebransów do dezynfekcji rąk przed i po komunikowaniu, jak również do zakładania podczas tej posługi maseczek. Koncelebransów obowiązują one w czasie całej Mszy św.

3. Ze względu na zakaz organizowania wszelkiego rodzaju zebrań powyżej pięciu osób należy zawiesić na czas nieokreślony spotkania formacyjne i katechetyczne w parafii.

4. Należy też zawiesić spotkania formacyjne organizowane w gronie kapłanów oraz ograniczyć indywidualne spotkania księży, aby nie dopuścić do sytuacji braku duszpasterzy do codziennej posługi duszpasterskiej i katechizacji.





5. Dopuszcza się możliwość odwiedzin chorych w parafii. Należy jednak wizyty rozłożyć tak, by w danym dniu odwiedzić jednego lub dwóch chorych. W czasie sprawowania sakramentów należy zachować wszystkie wymogi bezpieczeństwa.

6. Od 1 listopada br. udzielanie sakramentu bierzmowania jest zawieszona, podobnie wizytacje kanoniczne jak i wszelkie inne formy, nawet wcześniej ustalone, posługi pasterskiej arcybiskupa i biskupów pomocniczych.

7. Ponieważ wzrasta liczba księży chorych na COVID-19, proszę ich proboszczów/współpracowników o przekazywanie do dyrektora Wydziału Duszpasterstwa KM informacji nie tylko o zakażeniu, ale także o aktualnym stanie zdrowia księży, ewentualnej hospitalizacji, potrzebach itd.

8. Informuję, że Radio eM (radio archidiecezji katowickiej) wznawia codzienną transmisję Mszy św. wieczornej z katedry Chrystusa Króla o godz.18.00. Niezmieniona pozostaje transmisja Mszy św. niedzielnej (godz.12.00).

9. Wobec zbliżającej się uroczystości Wszystkich Świętych i wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych informuję, że zgodnie z dekretem wydanym na polecenie papieża Franciszka przez Penitencjarię Apostolską, w tym roku odpust zupełny za zmarłych można zyskiwać nie przez pierwsze osiem dni listopada, ale przez cały miesiąc.

10. Nawiązując do Okólnika Duszpasterskiego 23/2020 podkreślam apel o włączenie się parafii w działania charytatywne wobec osób w starszym wieku i chorych. Tam gdzie to możliwe, posługę parafialnych zespołów charytatywnych niech wzmocni pomoc stałych diakonów, nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. i wolontariuszy.

Zachęcam Parafie, aby włączyły się w Solidarnościowy Korpus Wsparcia Seniorów. (Załącznikami do tego punktu są dwa plakaty. Z powodu ich objętości, uniemożliwiającej przesłanie za pośrednictwem poczty elektronicznej, podaję link do strony internetowej, za pośrednictwem której można je pobrać) <https://drive.google.com/drive/folders/1Hnym0ahT6ZDDbIyeSpWH5Y7QSudFoom6?usp=sharing>.

Korzystając z okazji składam wszystkim – duchownym i wiernym świeckim - szczerze podziękowanie za modlitewne wsparcie w minionym okresie zakażenia koronawirusem. Bóg zapłać Służbie Zdrowia za pomoc i wsparcie. Wszyscy – niezależnie czy chorzy czy zdrowi – twórzmy

solidarną wspólnotę zmagającą się z zagrożeniem zdrowia, a nawet życia; niech nas wszystkich ochroni tarcza modlitwy różańcowej i wsparcie Matki Bożej Piekarskiej, Lekarki!

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 24 października 2020 roku.

VA I – 92/20

## PERSONALIA

182

### Dekrety i nominacje

**Ks. Celary Ireneusz**

Rezydent Parafii Matki Bożej Różańcowej w Katowicach – Zadolu.

**O. Kostrzewa Efraim OFM**

Duszpasterz Akademicki w Franciszkańskim Ośrodku Duszpasterstwa Akademickiego w Katowicach – Pańnikach.

**O. Lipowicz Krzysztof OP**

Spowiednik alumnów Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach.

**Ks. Stoll Piotr**

Rezydent Parafii Matki Bożej Bolesnej w Mysłowicach – Brzęczkowicach.

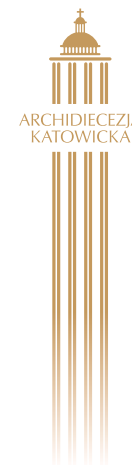
### Proboszczowie

**Ks. Basiuk Maciej**

Proboszcz Parafii Świętego Józefa Robotnika w Tychach – Wartogłowcu.

**Ks. Dronszczyk Mariusz**

Proboszcz Parafii Świętego Augustyna w Świętochłowicach – Lipinach.



|                               |                                                                             |
|-------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------|
| <b>Ks. Jarnot Damian</b>      | Proboszcz Parafii Świętego Brata Alberta w Rybniku – Kamieniu.              |
| <b>Ks. Kubat Andrzej</b>      | Proboszcz Parafii Świętej Barbary w Bieruniu Nowym.                         |
| <b>Ks. Luchowski Adam</b>     | Proboszcz Parafii Opatrzności Bożej w Gaszowicach.                          |
| <b>Ks. Michalski Bogdan</b>   | Proboszcz Parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Wszechświata we Frydku. |
| <b>Ks. Nowara Henryk</b>      | Proboszcz Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Gostyni Śląskiej.          |
| <b>Ks. Oleś Jarosław</b>      | Proboszcz Parafii Świętego Jana Nepomucena w Bytomiu – Łagiewnikach.        |
| <b>Ks. Pawlik Waldemar</b>    | Proboszcz Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Golasowicach.       |
| <b>Ks. Psurek Witold</b>      | Proboszcz Parafii Świętego Jerzego w Rydułtowach.                           |
| <b>Ks. Wojacek Krzysztof</b>  | Proboszcz Parafii Świętego Piusa X w Rudzie Śląskiej – Południowej.         |
| <b>O. Wojas Jan Bosko OFM</b> | Proboszcz Parafii Świętego Franciszka z Asyżu w Chorzowie – Klimzowcu.      |
| <b>Ks. Wyrobek Artur</b>      | Proboszcz Parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Katowicach – Zarzeczu. |

### Moderatorzy Ruchu dzieci Maryi

|                               |                                  |
|-------------------------------|----------------------------------|
| <b>Ks. Adamiak Radosław</b>   | w dekanacie Chorzów              |
| <b>Ks. Brejza Krzysztof</b>   | w dekanacie Ruda Śląska          |
| <b>Ks. Dąbrowski Patryk</b>   | w dekanacie Knurów               |
| <b>Ks. Fórmanowski Edward</b> | w dekanacie Pogrzebień           |
| <b>Ks. Gawenda Dawid</b>      | w dekanacie Żory                 |
| <b>Ks. Gojny Piotr</b>        | w dekanacie Orzesze              |
| <b>Ks. Jadasz Jacek</b>       | w dekanacie Miedźna              |
| <b>Ks. Kiełkowski Kamil</b>   | w dekanacie Mysłowice            |
| <b>Ks. Klikowicz Tomasz</b>   | w dekanacie Katowice - Panewniki |
| <b>Ks. Kotyński Łukasz</b>    | w dekanacie Tychy Nowe           |
| <b>Ks. Kubica Szymon</b>      | w dekanacie Piekary Śląskie      |

|                                   |                                    |
|-----------------------------------|------------------------------------|
| <b>Ks. Kuszka Krzysztof</b>       | w dekanacie Świętochłowice         |
| <b>Ks. Kuś Maciej</b>             | w dekanacie Chorzów Batory         |
| <b>Ks. Leszczyna Marek</b>        | w dekanacie Mikołów                |
| <b>Ks. Lisiecki Piotr</b>         | w dekanacie Rybnik                 |
| <b>Ks. Matuszczyk Grzegorz</b>    | w dekanacie Katowice - Piotrowice  |
| <b>Ks. Moczko Krzysztof</b>       | w dekanacie Bieruń                 |
| <b>Ks. Moroń Rafał</b>            | w dekanacie Pszczyna               |
| <b>Ks. Niewrzoł Michał</b>        | w dekanacie Kochłowiec             |
| <b>Ks. Nitka Mariusz</b>          | w dekanacie Tychy Stare            |
| <b>Ks. Obalka Mariusz</b>         | w dekanacie Siemianowice Śląskie   |
| <b>Ks. Ostrowski Jacek</b>        | w dekanacie Dębieńsko              |
| <b>Ks. Piszczek Andrzej</b>       | w dekanacie Golejów                |
| <b>Ks. Piwowarczyk Przemysław</b> | w dekanacie Katowice - Załęże      |
| <b>Ks. Procek Rafał</b>           | w dekanacie Katowice - Śródmieście |
| <b>Ks. Pyszny Krzysztof</b>       | w dekanacie Łaziska                |
| <b>Ks. Ryszka Marcin</b>          | w dekanacie Boguszowice            |
| <b>Ks. Siedlaczek Marek</b>       | w dekanacie Katowice - Bogucice    |
| <b>Ks. Szolc Szymon</b>           | w dekanacie Łęziny                 |
| <b>Ks. Szostok Damian</b>         | w dekanacie Pawłowice Śląskie      |
| <b>Ks. Więcek Artur</b>           | w dekanacie Wodzisław Śląski       |
| <b>Ks. Wojtała Paweł</b>          | w dekanacie Niedobczyce            |
| <b>Ks. Zagórski Łukasz</b>        | w dekanacie Pszów                  |
| <b>Ks. Zdebel Adam</b>            | w dekanacie Jastrzębie-Zdrój       |
| <b>Ks. Żymańczyk Piotr</b>        | w dekanacie Gorzyce                |

### Zwolnieni z funkcji i urzędów

|                                          |                                                                                                           |
|------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <b>Ks. Celary Ireneusz</b>               | Rezydenta w Parafii Świętej Anny w Katowicach – Janowie.                                                  |
| <b>O. Kaczmarczyk Miłosz Dariusz OFM</b> | Duszpasterz Akademicki w Franciszkańskim Ośrodku Duszpasterstwa Akademickiego w Katowicach – Panewnikach. |
| <b>Ks. Stoll Piotr</b>                   | Rezydenta w Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Wyrach.                                             |





## ZMARLI

183

## Ks. Stefan Kozioł + 4.10.2020



Urodził się 24 sierpnia 1947 roku w Dąbrówce Wielkiej, w religijnej i przykładowej rodzinie Wiktora, który pracował w kopalni „Andaluzja” i Gertrudy z domu Stanik. Miał młodszą siostrę Krystynę. Ochrzczony został tydzień po urodzeniu, 31 sierpnia 1947 w kościele parafialnym Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Dąbrówce Wielkiej. Tam też przystąpił do sakramentu bierzmowania 14 maja 1961 roku.

Po ukończeniu szkoły podstawowej w Dąbrówce Wielkiej został przyjęty do Niższego Seminarium Duchownego im. Świętego Jacka w Katowicach, gdzie uczęszczał przez rok, do czasu jego rozwiązania przez władze. Następnie kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Matejki w Siemianowicach Śl. Prawie codziennie uczestniczył we Mszy świętej, choć nie był ministrantem; brał udział w nabożeństwach i pielgrzymkach. Czytał dużo lektur i prasy katolickiej. Należał do harcerstwa. Był cichy, skromny i opanowany. Od dzieciństwa myślał o służbie kapłańskiej - chciał pracować dla Kościoła.

Bezpośrednio po maturze zgłosił się do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Wykazywał się sumiennością, punktualnością, spokojem, rzeczowością i powagą. Chętnie pomagał w parafii. Jako alumn odbył dwuletnią służbę wojskową w Bartoszycach. Interesował się tematyką soborową i ekumenizmem. W seminarium był kierownikiem grupy ekumenicznej. Pracę dyplomową zatytułowaną „Teoria dialogu w świetle dokumentów soborowych” napisał pod kierunkiem ks. dr. J. Liszki. Święcenia diakonatu otrzymał 19 lutego 1972 roku w Krakowie, a święcenia prezbiteratu przyjął 30 marca 1972 w katowickiej katedrze Chrystusa Króla z rąk bp Herbarta Bednorza.

Jako neoprezbiter rozpoczął pracę duszpasterską zastępstwami wakacyjnymi w rodzinnej parafii w Dąbrówce Wielkiej oraz w Żorach. Pierwszą placówką wikariuszowską ks. Stefana była parafia św. Józefa w Mysłowicach – Krasowach. Potem pracował w parafii w Urbanowicach gdzie prowadził katechizację młodzieży. Pracował także w Księgarńi św. Jacka. Został posłany jako wikariusz do parafii Chrystusa Króla w Łędzinach - Hołdunowie (1973-1976). Następnie został skierowany jako wikariusz do parafii św. Jerzego w Mszanie, jednak po miesiącu zastąpił chorego wikariusza w sąsiedniej parafii Matki Bożej Różańcowej w Moszczenicy (1976). Kolejnymi placówkami duszpasterskimi ks. Stefana były parafie: św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Rybniku – Chwałowicach (1976-1979), św. Józefa w Rudzie Śl. (1979-1982), Najświętszego Serca Pana Jezusa w Pszowie – Krzyżkowicach (1982-1985), Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rudzie Śl. – Bykownie (1985-1990), św. Antoniego w Padwy w Katowicach – Dąbrówce Małej (1990-1991). Za zgodą arcybiskupa katowickiego brał udział w konwencji kapłanów wspólnot neokatechumenalnych w Rzymie w grudniu 1985 roku.

Pracę proboszczowską napisał pod kierunkiem bp. Józefa Kurpasa na temat: „Tygodnie kultury chrześcijańskiej środkiem ożywienia parafii”. Został mianowany administratorem, a od roku 2000 proboszczem parafii Męczeństwa św. Jana Chrzciciela w Grzawie. Był katechetą w szkole podstawowej i w gimnazjum w Miedźnej. Był ojcem duchowym kapłanów i duszpasterzem rodzin dekanatu Miedźna. W 2012 roku przeszedł na emeryturę.

Zmarł w godzinach porannych 4 października 2020 w szpitalu w Piekarach Śląskich, w 74 roku życia i w 49 roku kapłaństwa. Jego pogrzeb odbył się 8 października 2020 r. w Parafii w Grzawie. Ceremoniom pogrzebowym przewodniczył bp Marek Szkudło.

KS. JAKUB KANIA

## 184

## Ks. Marian Malcher + 10.10.2020



Urodził się 24 września 1931 r. w Lublińcu w rodzinie Jana i Moniki z d. Bartos. Szkoły podstawowe, polską i niemiecką, ukończył w Lublińcu, następnie uczył się w miejscowym Liceum Ogólnokształcącym im. A. Mickiewicza, w którym w 1950 r. zdał egzamin maturalny. Po maturze wstąpił do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie i studiował teologię na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W późniejszym okresie kontynuował studia teologiczne w zakresie teologii pastoralnej na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

Święcenia kapłańskie przyjął z rąk bp. Zdzisława Golińskiego 5 czerwca 1955 r. w krypcie katedry Chrystusa Króla w Katowicach. Pierwszą placówką wikariuszowską była parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Chorzowie Batorym, następnie parafia św. Andrzeja Boboli w Wirku (1958-1960). Potem został skierowany do parafii św. Józefa w Sadowie z zadaniem pracy duszpasterskiej przy kościele filialnym św. Marcina w Cieszowej z poleceniem wszczęcia prac przygotowujących erygowanie tam samodzielnej parafii.

W 1965 r. został powołany przez bp. Herberta Bednorza na referenta charytatywnego diecezji katowickiej. Równocześnie zostało mu zlecone zorganizowanie i prowadzenie duszpasterstwa rodzin oraz kierowanie Diecezjalną Poradnią Życia Rodzinnego i zorganizowanie parafialnego poradnictwa rodzinnego we wszystkich parafiach. Zorganizował i przeprowadzał kursy szkoleniowe podstawowe i doskonalące oraz opiekował się stałą formacją osób zaangażowanych w kościelnym poradnictwie rodzinnym.

W latach osiemdziesiątych XX w., po ogłoszeniu stanu wojennego, wobec nowych, szerokich zadań w zakresie organizowania działalności charytatywnej, powierzono ks. Malcherowi wspieranie inicjatyw charytatywnych bp. Czesława Domina jako przewodniczącego Komisji Charytatywnej KEP. Chodziło zwłaszcza o koordynację współpracy z zagranicznymi ośrodkami Caritas, w tym szczególnie z Caritas austriacką,

niemiecką i szwajcarską, jak również z Catholic Relief Services w USA, np. w zakresie tworzenia ogólnopolskiego ośrodka pomocy dzieciom niepełnosprawnym w Rusinowicach, doposażenia polskich szpitali w sprzęt medyczny i kolonii charytatywnych w środki żywnościowe.

W 1989 r. biskup katowicki Damian Zimoń powołał ks. Malchera na stanowisko dyrektora Caritas Diecezji Katowickiej. Bezpośrednim rezultatem aktywności organizacyjnej ks. dyrektora było między innymi utworzenie nowych diecezjalnych ośrodków pomocy charytatywnej dla dzieci, osób starszych oraz chorych (m.in. w Borowej Wsi, Katowicach-Dębie, Rudzie Śląskiej - Bielszowicach, Nierodzimiu, Jaworzynie). Realizował także współpracę z zagranicznymi ośrodkami medycznymi polegającą na koordynacji akcji kierowania do hospitalizacji ciężkich przypadków chorób dziecięcych w szpitalach zagranicznych, a także z polskimi szpitalami w zakresie rozdzielnictwa nadsyłanych z zagranicy lekarstw i sprzętu medycznego. Zadaniem ks. Malchera było także zapewnienie stałej formacji duchowej i intelektualnej pracownikom różnych dzieł charytatywnych realizowane poprzez szkolenia, kursy i cykle wykładów organizowanych w ramach powołanego Diecezjalnego Studium Charytatywnego.

W 1972 roku ks. Malcher rozpoczął adaptację starego domu góralskiego w Brennej (obecnie diecezja bielsko-żywiecka) na potrzeby ośrodka formacyjnego dla różnych grup osób angażujących się w pracę charytatywną, a wcześniej także w duszpasterstwo rodzin. Wszystkie wymienione wyżej obszary aktywności kontynuowane były do jego przejścia na emeryturę w roku 2000.

Ks. M. Malcher był m. in. członkiem Rady Kapłańskiej i Rady Duszpasterskiej, aktywnym uczestnikiem I Synodu Diecezji Katowickiej, członkiem Archidiecezjalnej Komisji II Synodu Plenarnego Kościoła w Polsce, konsultorem Komisji Charytatywnej KEP. W uznaniu zasług dla Kościoła został mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej Katowickiej (1982), a następnie kapelanem Jego Świątobliwości (1985).

Ostatnie lata życia przeżył w Domu Świętego Józefa w Katowicach. Zmarł 10 października 2020 r. w Chorzowie, w 90. roku życia i 66. roku kapłaństwa. Jego pogrzeb odbył się 15 października 2020 r. w parafii katedralnej Chrystusa Króla w Katowicach. Obrzęd pogrzebu przewodniczył bp Marek Szkudło. Ks. prałat Marian Malcher został pochowany na cmentarzu przy ul. Sienkiewicza w Katowicach.

KS. JAN SMOLEC

## 185

## Ks. Jan Małysek + 16.10.2020



Urodził się 14 maja 1937 roku w Rudzie Śląskiej, w rodzinie Franciszka i Marii z domu Gürtler. Ojciec pracował na kolei. Miał troje rodzeństwa. Ochrzczony został w kościele parafialnym św. Józefa w Rudzie Śl. Był ministrantem przez dziesięć lat. Należał do Krucjaty Eucharystycznej, a potem do Sodalicji. W 1948 roku sakramentu bierzmowania udzielił mu bp Juliusz Bieniek.

Po ukończeniu Szkoły Podstawowej nr 1 uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w Rudzie Śl. Po maturze, zdanej w 1955 roku, przez dwa lata pracował jako rozdzielczy w ZFMG w Zabrze.

W 1957 roku został przyjęty do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Pracę naukową z historii Kościoła w Polsce napisał pod kierunkiem ks. prof. Jerzego Pawlika na temat: „Życie kulturalne w organizacjach młodzieżowych SMP i KSM”. Świecenia prezbiteratu przyjął 23 czerwca 1963 roku z rąk bp Herberta Bednorza w katowickiej katedrze Chrystusa Króla.

Pracę duszpasterską rozpoczął jako wikariusz w parafii NMP Wspomożenia Wiernych w Katowicach – Wełnowcu (1963-1966). Następnie był wikarym w Żorach w parafii Świętych Apostołów Filipa i Jakuba (1966-1969) oraz Świętego Andrzeja Boboli w Rudzie Śl. – Wirku (1969-1972). Od 1967 roku był członkiem Komisji Sztuki Sakralnej Diecezji Katowickiej, a od 1972 roku członkiem Komisji Liturgicznej. W tym samym roku został skierowany do parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mysłowicach oraz mianowany rektorem kościoła Krzyża Świętego oraz duszpasterzem akademickim w Mysłowicach. W 1980 roku został mianowany proboszczem parafii Krzyża Świętego w Mysłowicach, a w 1981 parafii Ścięcia św. Jana Chrzyciela w Rudzie Śl. – Goduli. Należał do Rady Kapłańskiej (Archi) Diecezji Katowickiej. Był dziekanem dekanatu Ruda Śląska oraz ojcem duchownym kapłanów tegoż dekanatu. W 2004 roku przeszedł na emeryturę.

Zmarł 16 października 2020 roku, w 84 roku życia i w 58 roku kapłaństwa. Jego pogrzeb odbył się 21 października 2020 roku w Parafii Ścięcia Świętego Jana Chrzyciela w Rudzie Śl. – Goduli. Pogrzebowi przewodniczył bp Grzegorz Olszowski.

KS. JAKUB KANIA

## VARIA

## 186

### Na poligonie walki z koronawirusem – świadectwo lekarza i pacjenta

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

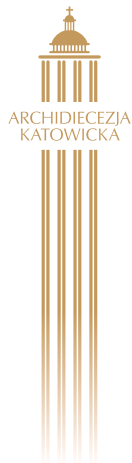
Zewsząd dociera tyle informacji o koronawirusie, że każdy bez problemu może je odnaleźć. Dlatego nie będę o tym mówić. Będzie to bardziej osobiste świadectwo niż informacje medyczne.

#### \* Kierunek - Racibórz. Co dalej będzie?

Do pracy w Raciborzu zostałam skierowana z Urzędu na 3 miesiące. Było to w ramach akcji kierowania lekarzy do szpitali jednoimiennych. Pamiętam, że kiedy wyjeżdżałam tam w marcu wcześniej rano, wszędzie leżał śnieg. Gdy wracałam, była już pełnia lata. Jechałam z różnymi obawami, nie mając pojęcia co mnie czeka, niewiele wtedy było wiadomo o tej chorobie.

Ale kiedy wróciłam, ze zdziwieniem odkryłam, jakby inną rzeczywistość; życie toczy się normalnie, wszyscy zachowują się swobodnie, znajomi nie mieli kontaktu z nikim chorym. I tak sobie myślałam: czy ja coś przeoczyłam? Nie ma pandemii?

Jeżeli ktoś ma podobne odczucia, to cieszymy się, że ten wirus okazał się w naszym otoczeniu mniej groźny. Ale nie wszyscy mieli tyle szczęścia. W takich miejscach jak Racibórz czy Tychy, jak w soczewce, widać to najlepiej. One są dowodem na to, że to dzieje się naprawdę.



### \* Kilkaset łóżek pełnych cierpienia

Mieszkalam na terenie szpitala, na tyłach bloku operacyjnego, w pokoju, w którym było tylko łóżko, stół i krzesło. Ograniczałam kontakty z osobami z zewnątrz do minimum, bo wiedziałam, że w każdej chwili mogę być zarażona. Z resztą, i tak prawie cały czas byłam w pracy albo ją odsypiałam.

Pracowaliśmy po 24 godziny, bo było nas mało. W trybie dyżurowym, czyli po 1 lub 2 lekarzy na oddział. Potem dzień przerwy i znowu 24 godziny. Kiedy tam przyjechałam, dopiero zaczynało w szybkim tempie przybywać chorych. Kolejne oddziały otwierały się i ku naszemu przerażeniu w kilka dni się zapępniały. Gdy wchodziło się na oddział, gdzie leżało kilkadziesiąt zakażonych chorych, to miało się wrażenie, że powietrze jest gęste od wirusa jak zupa.

Było nam ciężko – nam, lekarzom. Zwłaszcza na początku, gdy nie było osocza, nie było leków, w zasadzie był tylko tlen, a potem respirator, spod którego praktycznie nikt żywy już nie wychodził. Patrzyliśmy nieraz bezradnie, jak chory z dnia na dzień się pogarsza i w zasadzie nie ma mu jak pomóc. W klasycznym przebiegu choroby umierali w mechanizmie niedotlenienia, duszenia się, tracąc powoli świadomość. Na naszych oczach.

Odwiedzin nie było, więc późnymi wieczorami dzwoniły zapłakane rodziny tych najciężej chorych, którzy już nie odbierali telefonu. I wtedy robiliśmy za „telepsychologów”, żeby to ich poczucie bezradności, a nawet rozpacz, jakoś przerobić na coś dobrego. Czasem będąc przy chorym wykręcaliśmy w jego telefonie numer do rodziny, żeby mogła mu powiedzieć parę słów. Czasem to były też ostatnie, pojedyncze słowa chorego do nich, na parę dni przed śmiercią. Świadome ostatnie pożegnania.

Były też całe rodziny zakażone i wtedy kładliśmy je na jednej sali. To nie zawsze kończyło się dobrze. córce na rękach umierała mama, mężowi żona... Pamiętam pewną kobietę, której mama zmarła w Tychach, a myśmy jej z dnia na dzień przekazywali coraz gorsze wieści o ojcu, który z kolei leżał u nas.

Trudno to opisać. Tam był trochę taki „poligon”, zupełnie inne warunki niż w normalnych szpitalach i „normalnych” chorobach.

### \* Samotność i odwiedziny Jezusa

Na początku nasz kapłan zadzwonił do każdej dyżurki lekarskiej



w szpitalu, przypomniał o sobie, swój numer telefonu. I to było ważne. Dla nas - lekarzy. Ten jego numer i imię zapisane na tablicy na ścianie dyżurki przypominały o czymś ważnym. Chciałam Was prosić, abyście nie bali się zrobić czasem pierwszego kroku w naszą stronę, przypominać o tym, co nam umyka.

Mój oddział był pierwszym, który zdecydował się wezwać go do strefy zakażonej. Najpierw nauka ubierania i co potem w jakiej kolejności i jakim ruchem ściągać, w której z trzech części słuzy zostawiać. Towarzyszyłam mu ten pierwszy raz, dla jego bezpieczeństwa i dla dodania odwagi. Na kolejnych salach zapowiadałam, że przyjdzie ksiądz. I naprawdę było widać, jak zmienia się atmosfera: ludzie byli wzruszeni, przejęci, czekali. Bo tutaj izolacja, nikt nie może wejść ani wyjść, odcięci od rodziny, perspektywa samotnych Świąt. A tu taki Gość. Z wyjątkiem jednej osoby, CAŁY oddział przyjął sakrament chorych, niektórzy spowiadali się.

To pokazało coś ważnego. Że przyzwyczajamy się do tego, co mamy pod ręką, na co dzień. Do obecności kapłana, nawet do samej Komunii świętej. Zapewne tą naszą obojętność czasem odczuwacie... A tam, gdy tej posługi na początku brakło, okazało się, jak jest bardzo potrzebna.

### \* Życie obecne kontra życie wieczne

Pamiętam jak kiedyś ratowaliśmy pewnego chorego. W zasadzie wiedziałam, że się nie uda. Raczej chodziło o to, aby mu ulżyć w silnej duszności i lęku i dać jeszcze trochę czasu. Wezwaliśmy też pilnie kapłana. Tlen, kroplówki, leki, ciśnienie, bieganina – trochę pomogło. Gdy wszedł kapłan, odsunęliśmy się wszyscy – teraz chory należał do niego. Stojąc w tyle za nim, czułam się przy nim taka mała. Bo uświadomiłam sobie, że ja ratuję tylko to życie doczesne, a on wieczne... Kilka godzin później chory zmarł.

### \* Bilet do Nieba

Wielkie było moje zaskoczenie, gdy któregoś poranka ujrzałam na swoim oddziale mojego dobrego znajomego. Starszego człowieka, niewierzącego, który całe życie źle wyrażał się o Kościele, powiedział oficjalnie, że po jego śmierci nie chce nawet Mszy Pogrzebowej. Żył jak chciał, nie najlepiej. A teraz leżał zakażony, w ciężkim stanie, na granicy przytomności. Nie wiem, na ile świadomie wtedy zgodził się na sakrament chorych i go przyjął, może już nie do końca wiedział, na co się



godzi. Zmarł 2 dni później spokojnie, pogodny, po chwilowej spektakularnej poprawie, którą trudno czymkolwiek uzasadnić. Powiedziałam potem jego wierzącemu synowi, że dostał „bilet do nieba”.

#### \* **Pandemia: jest czy nie**

Wiem, że społeczeństwo zaczyna być podzielone. Jest coraz więcej głosów buntu przeciw restrykcjom i samej pandemii. Pewnie sprzyja temu duży odsetek zakażeń bezobjawowych. Nie zmienia to jednak faktu, że są i że są problemem ogólnoswiatowym. Nie znamy też jeszcze odległych skutków przechorowania.

Jeśli ktoś nie dowierza w skalę problemu, to pewnie go nie przekonam. Może i ja bym nie dowierzała, gdybym tam w Raciborzu nie była. Ciężko chorych na COVID-19 wśród nas nie ma, bo od razu trafiają w takie miejsca. Nie widzimy ich na co dzień.

Nie jestem tu po to, aby stawać po żadnej stronie ani bronić przepisów. Ale też chciałam Was prosić – Jeśli ktoś absolutnie nie wierzy w istnienie zagrożenia, to proszę go, aby miał chociaż na tyle pokory, by stosować się do zaleceń tych, których zobowiązani jesteśmy słuchać. I aby powstrzymał się od głośnych komentarzy choćby z szacunku do tych, którzy tą chorobę ciężko przeszli oraz rodzin, które straciły kogoś bliskiego. Jeśli natomiast ktoś bardzo się boi, to chciałam go prosić, aby miał w sobie na tyle odwagi, aby nas, chorych nie zostawić. Mówię: nas – bo też zachorowałam.

#### \* **Po drugiej stronie frontu – moja choroba**

To było w trzecim, ostatnim miesiącu pracy. Miałam akurat dyżur. Gdy pojawił się mój dodatni wynik, kazano mi natychmiast odejść od biurka. Pamiętam, że nawet nie dokończyłam zdania w dokumentacji. Pozwolono mi jeszcze zabrać osobiste rzeczy i zapytano, czy wybieram izolatorium czy pobyt na oddziale. Wybrałam swój oddział, żeby nadal być przy chorych. Czułam się dobrze, więc z tej drugiej strony frontu nadal wypełniałam proste czynności: podłączałam kroplówki, mierzyłam ciśnienie, roznosiłam posiłki, doglądałam chorych. Wtedy też zobaczyłam, jak bardzo potrzebują obecności – chwili uwagi, rozmowy, aby z nimi po prostu być.

Potem zaczęły się objawy i przeniesiono mnie do osobnego oddziału, dla zakażonego personelu.

Mój przebieg choroby był nietypowy, bo bardziej neurologiczny. Przez tydzień bóle i zawroty głowy niereagujące na leki, silna senność, przespiałam większość doby. Problemy z pamięcią, przypominaniem sobie nazw wyrazów, nie całkiem rozumiałam co czytam – utrzymywały się jeszcze wiele tygodni po wypisaniu ze szpitala. Wykluczyło mnie to z wykonywania zawodu na długi czas.

Pamiętam, że tam, na oddziale, w te najgorsze dni, w zasadzie było mi wszystko jedno, co dalej będzie się ze mną działo. Chciałam tylko spać. Jakoś tak Pan Bóg dał łaskę, że nie było w tym lęku. Może dzięki poczuciu, że robiłam to, co trzeba, byłam gdzie trzeba, do końca. Że nie stchórzyłam. Chciałam się tym podzielić zwłaszcza z tymi, którzy się boją. Myślę, że za wiernością swojemu powołaniu idą też potrzebne łaski.

To był też czas, w którym kolejny raz kapelan wyszedł sam z inicjatywą, tym razem konkretnie do mnie. Wahałam się czy go poprosić o sakramenty, bo znam trud ubierania i chodzenia w całym tym stroju, znam ryzyko każdego wejścia do strefy zakażonej. A on zapytał czy chcę, żeby przyszedł. Byłam mu za to bardzo wdzięczna. I tu proszę Was wszystkich, nie bójcie się rozmawiać z nami, czasem jako pierwsi wyciągnąć rękę. Wiem, że my, lekarze, jesteśmy różni, nasza wiara też jest różna i nieraz traktujemy Was „obco”. Ale zwykle wynika to jednak z utartych schematów i sztucznych barier, pewnych nawyków na danym oddziale. Bądźcie wtedy tą „mądrzejszą” stroną, która pierwsza będzie próbować to zmienić.

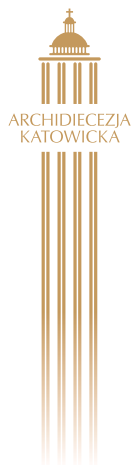
I jeszcze jedno. Dla tamtego kapelana pewnie to był dzień jak co dzień, a dla mnie – pozbawionej sakramentów z powodu epidemii na 2 miesiące – wyjątkowy.

#### \* **My naprawdę Was potrzebujemy**

Na początku epidemii, gdy pojawiły się największe restrykcje, kapłani z mojej parafii założyli stronę na facebooku. Naprawdę, wtedy wszyscy baliśmy się co będzie dalej. W wieczór przed wyjazdem do Raciborza napisałam do nich przez messengera: My naprawdę Was potrzebujemy – może właśnie teraz, w tych czasach, jeszcze bardziej.

Myślę, że potrzebujemy Was także jako lekarze. Gdy połączymy siły, razem będzie nam łatwiej tej wspólnej walce o chorych.

MONIKA BORYŃ, lekarz



## Spis Treści

## STOLICA APOSTOLSKA

- 160 Encyklika Fratelli Tutti o braterstwie i przyjaźni społecznej - omówienie . . . . . 587
- 161 List Apostolski Scripturae Sacrae Affectus w XVI stulecie śmierci św. Hieronima - omówienie . . . . . 592
- 162 List z okazji 40. rocznicy powstania Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej . . . . . 594
- 163 Dekret w sprawie odpustu za zmarłych . . . . . 600

## EPISKOPAT POLSKI

- 164 Komunikat o Komunii św. na rękę . . . . . 603
- 165 Komunikat z 387 Zebrania Plenarnego KEP . . . . . 605
- 166 Słowo do Katechetów z okazji Dnia Edukacji Narodowej oraz 30. rocznicy powrotu nauczania religii do polskiej szkoły . . . . . 607
- 167 Komunikat w związku z nałożonymi ograniczeniami podczas zgromadzeń religijnych . . . . . 609
- 168 Oświadczenie po decyzji Trybunału Konstytucyjnego . . . . . 611
- 169 Oświadczenie po niedzielnych profanacjach kościołów . . . . . 612
- 170 Apel Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce o opiekę nad cmentarzami . . . . . 614
- 171 Apel Rady Stałej KEP w sprawie ochrony życia i pokoju społecznego . . 616

## ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC  
METROPOLITA KATOWICKI

## LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

- 172 List z okazji z Dnia Ratownictwa Medycznego . . . . . 619
- 173 Życzenia z okazji Dnia Edukacji Narodowej . . . . . 620
- 174 Słowo z okazji święta św. Łukasza . . . . . 621
- 175 Słowo na pogrzeb ks. Prałata Mariana Malchera . . . . . 623

- 176 Wezwanie do modlitwy w intencji ustania pandemii, o pokój i ład społeczny dla wspólnego dobra . . . . . 624
- 177 Telegram do Biskupa Diecezji Nicea André Marceau w związku z tragicznymi wydarzeniami w Bazylice NMP Wniebowziętej . . . . . 626

## HOMILIE METROPOLITY

- 178 Umieszczenie kamieni w budowanym kościele w Starych Panewnikach, 3 października 2020 . . . . . 627
- 179 Rozpoczęcie obchodów 100-lecia archidiecezji łódzkiej, 4 października 2020 . . . . . 630
- 180 65. rocznica konsekracji katedry w Katowicach, 30 października 2020 . . . . . 634

## DEKRETY I ZARZĄDZENIA

- 181 Zarządzenie w związku z aktualną sytuacją epidemiczną . . . . . 637
- 182 PERSONALIA . . . . . 639
- ZMARLI
- 183 Ks. Stefan Koziół + 4.10.2020 . . . . . 642
- 184 Ks. Marian Malcher + 10.10.2020 . . . . . 644
- 185 Ks. Jan Małysek + 16.10.2020 . . . . . 646

## VARIA

- 186 Na poligonie walki z koronawirusem – świadectwo lekarza i pacjenta . . . . . 647

